Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 19 (2819) Warszawa, Wtorek 19 stycznia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 5.40
bez odnoszenia	„ 4.70
na prowincji miesięczn.	„ 5.40
Zagranicą	„ 8.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Precz z drożyzną! Zaprzestać wywozu zboża! Obniżyć ceny!

TOWARZYSZE!

Namawiajcie Wasze żony, siostry, córki i matki, by wstępowały do Organizacji Kobiecej Polskiej Partji Socjalistycznej!

Organizacja daje im ochronę prawną we wszelkich sprawach, a zwłaszcza sprawach fabrycznych.

Organizacja roztacza opiekę nad dziećmi w „Ogniskach Dziecięcych", gdzie dziecko spędza pod okiem fachowych nauczycielek czas wolny od szkoły; organizuje dla dzieci wycieczki, zabawy, przedstawienia teatralne; urządza corocznie dla dzieci „gwiazdkę".

Organizacja uczy je jasno patrzeć na życie, walczyć wspólnie z mężami o lepszą przyszłość dla nowych pokoleń.

Organizacja Kobieca dba, by towarzyszkom ułatwić prowadzenie gospodarstwa domowego i wychowanie dzieci i organizuje w tym celu kursy gospodarstwa domowego kroju, szycia i robót ręcznych, oraz specjalne wykłady o wychowaniu dzieci.

Wreszcie Organizacja Kobieca daje towarzyszkom miłe rozrywki w prowadzonych przez nią Ogniskach, urządza pogadanki, odczyty, wieczornice artystyczne, przedstawienia teatralne, koncerty, organizuje wycieczki i pobyt na kolonjach letnich.

Towarzyszu!

DZIŚ jeszcze pomów z Twą żoną, siostrą, córką i matką, by wstąpiła do Organizacji Kobiecej P. P. S.!

Centr. Komitet Wykonawczy PPS.
Centr. Wydział Kobiecy PPS.

Śród szelestu fałszywych banknotów.

Gdy burżuazja europejska na schyłku pozaprzeszłego stulecia występowała do walki z przestarzałym i zbutwiałym feudalizmem, bohaterami jej w tej walce byli najprzedniejsi ludzie epoki.

Ramię w ramię z burżuazją w jej zdobywczym pochodzie kroczyła podówczas awangarda umysłowości, płomienną kolumna duchów, stanowiących wiecznie jaśniejącą koronę ludzkiego genjuszu.

Jej myśliciele zwali się: Locke i Kant; jej poeci: Milton i Goethe; jej uczeni: Newton, Laplace, d'Alembert; jej politycy i społecznicy: Montesquieu i Rousseau; jej publicyści: Wolter, Diderot i Condorcet; jej generałowie: Hoche, Waszyngton, Desaix, Moreau. Jej polami zwycięstw były: Valmy, Arcole, Marengo. Jej bogiem wojny— Napoleon.

A dziś?

Dziś bojownikom burżuazji na imię: Windischgraetz i Jankowicz; Ludendorff i Hitler; Horthy, Bethlen, Nadosey, Geroe, Schultze.

Zestawmy i porównajmy z sobą te dwie kategorje imion, a osiągniemy przybliżone pojecie tego, czem była burżuazja przed laty 150, gdy łamała przywileje możnowładztwa i duchowieństwa, i czem jest dzisiaj, gdy obwarowała się na szańcu przywilejów własnych przeciw armji ludu roboczego, walczacej o sprawiedliwość społeczną.

Ongi wodzowie burżuazji byli zarazem chorążymi całej ludzkości, byli dźwignią powszechnego postępu.

Dziś ludzie, którym burżuazja obronę swą powierza, są piętnem hańby na ciele człowieczeństwa i najdzikszem zaprzeczeniem wszystkiego, za czem ludzkość nowoczesna tęskni i do czego dąży. Są to wyrzutki społeczeństwa, których karjera życiowa zawarta jest między domem gry a domem poprawy; między szulernią a więzieniem; między warsztatem fałszerstwa a kajdanami katorżnika; między tytułem arcyksięcia a powołaniem łotra.

Jeżeli trzeba było jeszcze jednego świadectwa na to, jak wygląda prawdziwe oblicze plutokracji, tak uporczywie walczącej o zachowanie władzy w rękach strupieszałych, to świadectwa tego dostarczył nam imponujący obraz fałszerzy węgierskich. Obraz, w swej druzgocącej wymowie zbrodniczego czynu, zaiste, zbawienny gdyż za jednym zamachem dobył na jaśnię to, co kryje się na dnie złotych snów o dyktaturze burżuazji, o wznowieniu monarchji, o likwidacji parlamentaryzmu i demokracji.

Aby wymowę tego świadectwa pojąć w całej pełni, nie należy ograniczać go tylko do stosunków węgierskich. Jad, krążący we krwi kapitalizmu, nie jest właściwością wyłącznie węgierską. Zresztą, już początkowa faza śledztwa wykazała, że nici, skłębione w Budapeszcie, wybiegały daleko poza Węgry i przekraczały niejedną granicę. Zmierzch burżuazji jest zjawiskiem międzynarodowem jak międzynarodowy i ponadnarodowy był jej tryumf.

Bohaterowie afery węgierskiej to — najautentyczniejsze podpory burżuazji współczesnej; to — filary z tego szeregu sił, na którym wspiera się polityczna i społeczna reakcja całej Europy. Tym to mężom — oraz podobnym do nich — bankierzy, kapitaliści, obszarnicy, przeciwnicy reform społecznych i reformy agrarnej, powierzyli ochronę „ładu i porządku", tarczę „Boga i Ojczyzny", świętość „tradycji historycznej", nietykalność własności, żerującej na cudzej pracy i na cudzej krwi. W ręce tych to mężów — Windischgraetzów i Horthy'ch — złożyły klasy pasorzytnictwa społecznego tarczę swego honoru i straż swego imienia!

Nie powinna nas w błąd wprowadzać ideologja „patrjotyczna", której aromatem otaczają swe machinacje fałszerze banknotów francuskich: ideologja a raczej frazeologja nacjonalizmu jest ostatnim łachmanem, w jaki rabusie społeczni odziewają swój drapieżny głód użycia, swą nienasyconą żądzę wyzysku, swe rozbójnicze zdzierstwo, popełniane na pracy własnych rodaków.

Z brzękiem fałszywej monety idzie w parze brzęk fałszywego słowa!

Z szelestem fabrykowanych banknotów łączy się ustawiczny bełkot o miłości „ojczyzny", o naczelnych interesach „kraju", o walce z wrogiem zewnetrznym, o walce z wrogiem „wewnetrznym": w tych słowach uroczystych tyleż mieści się prawdy, co w podrobionych banknotach.

Hrabia Windischgraetz jest takim samym akurat „patrjotą" węgierskim jak swego czasu słynni magnaci — Branicki, Potocki Rzewuski lub Kossakowski — byli patrjotami polskimi: gdy niepodległość kraju zaprzedawali Moskwie wzamian za potwierdzenie jarzma i bata pańszczyźnianego nad karkiem polskiego chłopstwa. Takim samym jest „patrjotą" węgierskim, jak „patrjotami" polskimi są dzisiaj wszyscy duchowi spadkobiercy dawnych jurgieltników z doby upadku: ci wszyscy, którzy nie mają grosza na podatki i daniny skarbowe z obszarów dworskich, a znajdują sumy kolosalne na kaptowanie i przekupywanie instancji publicznych, sabotowanie konstytucji, wynajmowanie prasy, wspieranie knowań antyrepublikańskich.

Maska, którą zdarto z fałszerzy węgierskich, odsłoniła obszar zwyrodnienia w łonie współczesnego świata kapitalistycznego.

Ten świat, który niegdyś rządy obejmował śród ognistych pobudek Marsyljanki, stacza sie dziś w przepaść śród szelestu fałszowanych przez siebie banknotów.

Józef Suchywilk.

Kredyt „Bankers Trustu" dla Polski.

Rozumie się samo przez się, że układy o kredyt wymagają do pewnego czasu poufności. Wiele jest czynników zainteresowanych w niedojściu tranzakcji do skutku i różne są środki tworzenia dla niej przeszkód. Skoro jednak ujawniły się zasadnicze podstawy zawrzeć się mającego układu, tajemniczość staje się szkodliwszą, niż zła wola chcacych szkodzić. W układach z „Bankers Trustem" doszliśmy do tego stadjum.

Rząd podaje tajemniczością niepokojące komunikaty, a prasa ogłasza szczegóły mającej się zawrzeć umowy, kompromitujące bardzo obu kontrahentów.

Przedewszystkiem chodzi o wysokość udzielonego kredytu. Kredyt nieodpowiadający potrzebom *kredyt za mały przynosi więcej szkody niż pożytku.* Z natury rzeczy staje się kredytem konsumcyjnym, to znaczy kredytem powiększajacym *zobowiązania* dłużnika, nie powiększając jednocześnie *wydajności jego gospodarstwa.* Wysokość kwoty umożliwiającej sanację polskiego gospodarstwa, zależnej nietylko od kapitału obrotowego, czyli od kredytu, da się obliczyć po poznaniu rządowego planu gospodarczego, którego ustalenie premjer Skrzyński niedawno zapowiedział. Pożyczki uzyskane za pośrednictwem Dillona, kwota która wpłynęła za zupełnie nieracjonalnie sprzedany monopol zapałczany, lichwiarska pożyczka dana przez „Banca Commerziale Italiana" — wszystko utonąć musiało w przepastnej dziurze naszego skarbca społecznego, nie wystarczając na jej zatkanie.

Z wiadomości, podanych w pismach nie można się dowiedziec, *jakiego rodzaju* interes mamy zawrzeć z Bankers Trustem. Tajemniczość może doprowadzić do gospodarczo zabójczej umowy, takiej jak zawarte z Włochami i Szwedami. Umowa obowiązuje *Państwo* a nie tylko Rząd, stąd społeczeństwo wiedzieć powinno, *jaka jest istota* umowy, na którą opcje posiada „Bankers Trust". Jakkolwiek trudne jest położenie gospodarstwa polskiego, społeczeństwo nie zgodzi się na umowę rażąco lichwiarską.

Jeżeli profesor Kemmerer ma zdać światu relację o Polski położeniu gospodarczem, to wiadomość o opcji Bankers Trustu, o ile taką by być miała, jak podaje Kurjer Krakowski, przygłuszy i najlepszą relację.

Na co Bankers Trust dostał opcję?

Według jednych publikacji, chodzi o *pożyczkę* zagwarantowaną dochodami monopolu tytoniowego, polegającą na polskich listach zastawnych, za procentem 8½ rocznie, 100 dolarowych, za które Bankers Trust płaciłby po 75 dolarów. Nie znam wysokości prowizji i kosztów a zapłacilibyśmy bez nich za 75 miljonów dolarów nam pożyczonych ostatecznie 100 miljonów dolarów i *10¾%* rocznie odsetek, bez amortyzacji i prowizji. Warunki strasznie ciężkie, *teraz niepraktykowane nigdzie,* mimo świetnej gwarancji jaką stanowią dochody monopolu tytoniowego. Być może, że umyślnie podano prasie te uciążliwe warunki, by rzeczywiste, także uciążliwe lecz lżejsze, wydawały się znośnymi.

Nie rozumiem, co znaczą dalsze wiadomości o udziale Bankers Trustu w dochodach monopolu tytoniowego i to w 45% kwoty wpływającej do kasy państwowej i dalej niedające się liczbowo określić zyski ze sprzedaży monopolowi surowca. Za co to? Za jakie świadczenia ze strony Bankers Trustu? Czy ma to być prowizja za udzielenie i tak lichwiarskiej pożyczki?

Za pożyczenie nam 75 miljonów dolarów, płacilibyśmy rocznie odsetek 10.75 miljonów i tytułem udziału w dochodach monopolu, ze względu na żadanie Bankers Trustu w złotych doprowadzonych do kursu 1 dolar równa się 5.2 złotych, — 60.75 miljonów złotych, równających się 11.7 miljonom dolarów. Razem wypadałoby za pożyczonych 75 miljonów dolarów płacić rocznie 22,4 milionów dolarów. Jeszcze kwestja przez jaki czas?

Ależ to jest niemożliwe, zupełnie nie do przyjęcia!

Chyba jest to metoda obliczenia, jaka część dochodów monopolu potrzebna jest, by pokryć odsetki za pożyczkę w wysokości 3-letniego dochodu. Okazuje się, że połowa prawie tego dochodu przy sprzedaniu

Bankers Trustowi obligacji, reprezentujących dług 100 miljonowy za 75 miljonów.

Monopol tytoniowy jest wynikiem władzy państwowej, bo tylko z niej wynika prawo monopolu oznaczania cen jego wytworów, zawierających także podatek konsumcyjny, objęty ceną. Że Bankers Trust bezwarunkowo żadnych wpływów na ceny wyrobów tytoniowych mieć nie może, że nie może zastąpić polskiej władzy ustawodawczej, jedynie konstytucją uprawnionej do stanowienia o podatkach państwowych, nad tem niema dyskusji.

Może być Bankers Trustowi dana możność kontroli dla wykonania swych praw wobec monopolu dającego gwarancję należytej spłaty kuponów listów zastawnych jemu sprzedanych, — wszystko inne jest zbędne i dlatego niedopuszczalne.

Nie przynosząca „Banca Commerziale Italiana“ zaszczytu — pożyczka tytoniowa, odpowiadająca panującemu we Włoszech duchowi Mussoliniego, nie może znaleźć uzasadnienia moralnego w jeszcze bardziej lichwiarskiej, bardziej poniżającej dłużnika umowie banków Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

W r. 1920 ambasador Stanów Zjednoczonych p. Morgentau na przyjęciu u ówczesnego wiceministra Skrzyńskiego w pięknej mowie określił stosunek Stanów do Polski obrazem: zbliżamy się do Was z Ewangelją w jednej i pełnym trzosem w drugiej ręce. Czy miałaby Ewangelja w ręku Bankers Trustu zmienić się na mało ewangeliczne narzędzie wojenne, a trzos miałby stać się pusty — żadny napełnienia?

Po niedyskrecjach prasy Rząd dłużej milczeć nie może, zaszła potrzeba ogłoszenia całej prawdy o opcji Bankers Trustu.

Herman Diamand.

(Dr. Feliks Młynarski w liście swoim, który podaliśmy wczoraj, oświadczył, że „opcja“ nie zawiera warunków pożyczki i że warunki te będą dopiero obecnie przedmiotem rokowań. Jednakże urzędowe uspokojenia zgoła nie wystarczają do — uspokojenia i Rząd powinien zgóry wiedzieć, że **rujnująca** pożyczka jest — nie do przyjęcia. Red.).

——::o::——

Groźba strajku w instytucjach użyteczności publicznej.

UCHWAŁY ZWIĄZKU KLASOWEGO.

Wczoraj wieczorem, w lokalu Związku przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbyła się konferencja Zarządów Warszawskich Oddziałów Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, w sprawie wskaźnika drożyźnianego. Konferencja pod przew. t. Neubauera, po wysłuchaniu referatu tow. Gonerko, a także przemówienia (im. klubu radnych PPS. w Radzie Miejskiej) tow. posła Jaworowskiego i po ożywionej dyskusji w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich Oddziałów, uchwaliła następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich stojąc nieugięcie na stanowisku utrzymania zasady regulowania płac, według wskaźnika drożyźnianego za m-c grudzień 1925 r., w wysokości 11,21%, stwierdza, że postępowanie Magistratu m. Warszawy w tej sprawie jest pogwałceniem umowy, zawartej ze Związkiem dla prac. gazowni, tramwajów i teatrów, a także niewypełnieniem uchwały Rady Miejskiej, mocą której robotnicy miejscy mają prawo pobierać zarobki, z doliczaniem wskaźnika drożyźnianego. Niewypłacenie zaś wskaźnika robotnikom Elektrowni Warszawskiej jest obliczone na otrzymanie zgody Rządu na podwyższenie prądu.

Konferencja kategorycznie protestuje przeciwko podobnemu postępowaniu i, utrzymując w mocy wystawiony przez Zarządy Oddziałów termin wypełnienia żądań robotników do dn. 20 stycznia r. b włącznie, zwraca się do Komitetu Wyk., by w razie niewypełnienia tych żądań niezwłocznie proklamował strajk we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej na terenie Warszawy, w razie, gdyby prowadzone pertraktacje nie dały rezultatu“.

INTERWENCJA MIN. PRACY.

Związek instytucji użyt publ. zwrócił się do Min. Pracy z prośbą zwołania konferencji łącznie z przedstawicielami Zarządów instytucji użyt. publ.

Wczoraj wiecz. minister pracy, tow. Ziemięcki, wraz z głównym insp. Klottem i insp. Orgelbrandem, konferowali z przedstawicielami Zw. Zaw. prac. inst. użyt. publ.

Na dziś min. pracy zaprosiło w tej sprawie przedstawicieli Magistratu i Zarządów inst. użyt. publ.

Min. pracy zaproponuje odbycie w środę konferencji obu stron pod przewodnictwem delegatów ministerjum.

Partja socjalistyczna robotników włoskich

29-go listopada 1925 r. powstała we Włoszech nowa partja socjalistyczna, której oficjalna nazwa brzmi „Partito Sozialista dei Lavoratori“ (Socjalistyczna Partja Robotników), sekcja Międzynarodówki Socjalistycznej. Ogłosiła ona manifest, którego ostatnią stronę wypełnia dosłowny tekst ustawy o stowarzyszeniach, przyjętej przez obie izby parlamentu włoskiego. W ten sposób daje się do zrozumienia, w jakiej sytuacji przymusowej powstała nowa partja.

Manifest zawiera obszerną instrukcję (zamiast statutu partyjnego) dla wszystkich towarzyszów, pragnących wstąpić do partji, a to w celu unikania prześladowań faszystowskich. Manifest przypomina los dziennika socjalistycznego „Giustizia“, który po 4-letniej bohaterskiej walce wraz z rozwiązaniem „Zjednoczonej Partji Socjalistycznej“ należało zwinąć. Nowa partja wydawać będzie z początku tygodniowe pismo, którego byt opierać się będzie na prenumeracie (rocznie 15 lirów) i składkach dobrowolnych. Ciekawym przyczynkiem do stosunków obecnych we Włoszech jest to, że ofiary na tygodnik podzielone będą na dwie grupy: nazwiska jednej grupy ofiarodawców będą wydrukowane w piśmie, drugiej zaś pozostaną w tajemnicy, by je uchronić od objawów „wdzięczności“ ze strony faszystów.

Manifest rozpoczyna się od następującego wezwania:

Do wszystkich towarzyszów!

Grupa parlamentarna socjalistów zjednoczonych, zmuszona liczyć się z faktem rozwiązania partji, powołała do życia komitet o nieograniczonych pełnomocnictwach, mający za zadanie przeprowadzenie reorganizacji sił socjalistycznych, należących duchowo do Międzynarodówki Socjalistycznej, przez założenie partji o wyżej wymienionej nazwie, a ożywionej tradycją socjalistyczną, sięgającą od programu genueńskiego z r. 1892 do odbudowy Międzynarodówki Socjalistycznej, dokonanej w r. 1923 przy współudziale Jakóba Matteottiego.

Podając towarzyszom wyniki swych obrad, Komitet oświadcza, że prace jego będą ukończone z chwilą, kiedy przychylne okoliczności pozwolą na to, by zebrali się mężowie zaufania partji, którym wraz ze sprawozdaniem o dokonanej pracy odda się do dyspozycji mandat, otrzymany przez Komitet od grupy parlamentarnej.

Warunki, w jakich rozgrywa się życie polityczne Włoch, są takie, że nie pozostawiają one partjom, nie chcącym uznać panujących rządów, żadnej swobody ruchów.

Komitet, zdając sobie całkowicie sprawę z tego smutnego stanu rzeczy, mimo wszystko ufa, że towarzysze znajdą wolę i energję do pomocy w ciężkiej pracy, jaka została zapoczątkowana, i do obrony przy pomocy nowej partji naszej całej pracy socjalistycznej, która, jeśli nawet w przeszłości nie była wolna od błędów, spoglądać przecież może na pamiętne boje, znaczące pochód włoskiej klasy robotniczej na drodze ku cywilizacji.

Komitet zdaje sobie sprawę, że działalność nowej partji rozwijać się może tylko w wolności nieograniczonej walki idei, podczas gdy zmuszona jest poddawać się haniebnej ustawie, która pod pozorem zwalczania tajnych stowarzyszeń, ma na celu wydanie samowoli politycznej wszystkich niefaszystowskich partji.

Dlatego Komitet uważa tych towarzyszów, którzy publicznie zgłoszą swe przystąpienie do partji, za przednią awangardę wszystkich tych, którzy, choć są wiernymi sprzymierzeńcami naszej idei, zmuszeni są wyrzec się jakiejkolwiek manifestacji swych przekonań.

Oprócz tego stwierdza Komitet, że zjednoczenie socjalistyczne jest w chwili obecnej najgorętszem pragnieniem socjalistów włoskich, że partja powstająca nigdy nie będzie przeszkodą do tego zjednoczenia pod kierownictwem Międzynarodówki, ponieważ prawdziwa jedność metod i programów w obecnym dość długim okresie reakcyjnym, tamującym drogę naszego rozwoju, umożliwia jaknajwiększy opór.

Wytrwałość, jaką socjaliści okazali w obronie swego ideału przeciwko gwałtom grup panujących czy państwa, napewno odnowi się pod sztandarem, który dziś nanowo wznosimy i który „podziurawiony i wypłowiały może zachwiać się, ale nigdy — paść“.

W tej świadomości Komitet zaprasza towarzyszów do pracy i woła:

Niech żyje Socjalistyczna Partja Robotników włoskich!

Niech żyje Międzynarodówka!

Za Komitet: Poseł Kamil Caldara. Poseł O. Margari. Poseł Ant. Prioli. Poseł Ant. Campanozzi Emil Zanerini.

DĄB.

Dębie wysoki, dębie zielony,
Worami ciężkich chmur obarczony,

Jedną masz wiedzę, wiedzę radosną,
Że trzeba rosnąć, rosnąć i rosnąć!

Cóż, że cię burza obstąpi kołem,
Przebijesz burzę czołem wesołem!

Cóż, że cię wiatry świszczące piorą,
Ciosy ich twardą odbijesz korą!

Nic twojej mocy, nic nie pomniejszy,
Z dnia dzisiejszego rośniesz w jutrzejszy.

Jedna twa droga, radosna droga:
Wrastać i wrastać w światłego Boga!

I rośniesz, niczem nieposkromiony,
Dębie wysoki, dębie zielony!

Włodzimierz Słobodnik.

DROŻYZNA

MASŁO ZNOWU DROŻEJE.

Od 19 b. m. ceny masła podwyższone będą w detalu: wyborowego z 5.60 zł. do 6 zł., deserowego z 5.20 do 5.60 zł. i solonego I gat. z 4.80 do 5.20 zł. za kg.

Natomiast na rynku jajczarskim przeważa tendencja słabsza. Cena jaj świeżych w hurcie waha się od 270 do 290 zł., kalcynowanych zaś od 200 do 215 zł., wobec czego od tego samego dnia cena jaj świeżych obniżona będzie z 28 do 27 gr. i kalcynowanych z 19 do 18 gr. za sztukę. (—)

LEONIDAS ANDREJEW.

Ben-Towit.

Owego okropnego dnia, kiedy stała się niesprawiedliwość światowa i na Golgocie został rozpięty z łotrami Jezus Chrystus — owego dnia od wczesnego rana kupiec jerozolimski Ben - Towit cierpiał na nieznośny ból zębów. Zaczęło się to jeszcze onegdaj wieczorem: zabolała go zlekka prawa strona szczęki, a jeden ząb, sąsiadujący z zębem mądrości, jakgdyby nieco podniósł się i przy dotknięciu językiem dawał słabe uczucie bólu. Po wieczerzy ból jednak całkowicie uciszył się i Ben - Towit zupełnie zapomniał o nim, uspokoił się. Tego samego dnia zyskownie zamienił starego swego osła na młodego i silnego, to też był bardz wesół i nie zwrócił uwagi na złowieszcze objawy.

Spał bardzo dobrze i mocno, ale o przedświcie coś go zaczęło niepokoić, jakgdyby ktoś wołał go w jakiejś bardzo pilnej sprawie, i kiedy gniewnie obudził się — bolały go zęby, bolały otwarcie i wściekle całą pełnią ostrego świdrującego bólu. Teraz nie można już było odróżnić czy boli to wczorajszy ząb, czy też przyłączyły się doń również inne: usta i głowa Ben - Towita pełne były strasznego bólu, jakgdyby miał w ustach tysiąc rozpalonych do czerwoności gwoździ. Pragnąc uciszyć trochę ból, Ben - Towit wziął do ust wody z glinianego dzbana. Na chwilę wściekłość bólu znikła, zęby zadygotały i zakołysały się faliście. Uczucie to było w porównaniu z poprzedniem nawet przyjemne. Ben - Towit znów położył się, przypomniał sobie nowego osiołka, pomyślał jaki byłby szczęśliwy, gdyby nie te zęby i usiłował zasnąć. Lecz po pięciu minutach znów wrócił ból, bardziej jeszcze wściekły niż przedtem, ponieważ woda rozgrzała się w ustach, i Ben-Towit usiadł na posłaniu, kołysząc się jak wahadło. Cała twarz jego zmarszczyła się i skupiła na wielkim nosie, na którym zastygła z cierpienia kropla potu. Tak kołysząc się, i jęcząc z bólu, spotkał Ben - Towit pierwsze promienie owego słońca, któremu sądzone było ujrzeć Golgotę z trzema krzyżami, by zgasnąć z przerażenia i smutku.

Ben - Towit był dobrym i uczciwym człowiekiem nie znoszącym niesprawiedliwości, lecz, kiedy obudziła się żona jego, nagadał jej wiele złych słów, skarżąc się, że zostawiono go samego na pastwę cierpienia, aby żył i skręcał się jak szakal. Żona cierpliwie przyjęła niezasłużoną naganę, ponieważ wiedziała, że powodem jej nie jest złe serce, i przyniosła wiele dobrych leków: oczyszczony pomiot szczurzy, który należy przyłożyć do policzka, ostrego octu i niepodrabiany odłamek od tablicy Mojżeszowej. Od pomiotu szczurzego zrobiło mu się nieco lżej, lecz nie na długo, ten sam skutek wywarł ocet i odłamek tablicy. Lecz za każdym razem po chwilowem polepszeniu ból wracał z nową siłą. Podczas krótkich chwil odpoczynku Ben - Towit pocieszał się myślą o osiołku i marzył o nim, kiedy zaś stan jego pogarszał się, — jęczał, złościł się na żonę i groził że rozbije sobie głowę kamieniem, jeśli ból nie ucichnie. Nie mogąc sobie z bólu znaleźć miejsca, chodził wciąż z kąta w kąt na płaskim dachu swego domu, wstydząc się zbliżyć do krańca jego, gdyż całą głowę miał owiniętą w chustkę jak kobieta. Kilka już razy przybiegały doń dzieci i coś opowiadały pośpiesznymi głosami o Jezusie z Nazaretu. Ben - Towit zatrzymywał się, przez chwilę słuchał, zmarszczywszy twarz lecz następnie gniewnie tupał nogami i kazał im wynosić się. Ben - Towit miał dobre serce i kochał dzieci, lecz teraz gniewał się na nie, że zawracają mu głowę wszelkiemi głupstwami.

Również gniewało go to, że na ulicy i na sąsiednich dachach zebrało się wielu ludzi, którzy nic nie robili i ciekawie patrzyli na Ben - Towita owiniętego w chustkę jak kobieta. W złości chciał już Ben - Towit zejść na dół, kiedy nagle zatrzymała go żona:

— Spójrz, oto prowadzą opryszków, może to cię zajmie.

— Zostaw mnie, proszę. Czy nie widzisz jak cierpię? — opryskliwie odparł Ben - Towit.

Lecz w słowach żony dźwięczała mglista obietnica, że w ten sposób ucichnie ból i Ben - Towit wyjrzał od niechcenia na ulicę; spojrzał na dół, schyliwszy głowę na bok, zamknąwszy jedno oko, podparłszy policzek ręką i zrobiwszy płaczliwie - opryskliwą minę.

Na wąskiej ulicy, idącej w górę, poruszał się ogromny tłum, owinięty kurzem i niemilknącym krzykiem. W samym środku jego, schylając się pod ciężarem krzyżów, szli przestępcy, nad którymi wiły się, jak czarne żmije bicze rzymskich żołnierzy. Jeden, o długich jasnych włosach, w podartej i skrwawionej szacie, potknął się o rzucony pod stopy kamień i upadł. Krzyki zabrzmiały głośniej i tłum nakształt różnobarwnej wody morskiej otoczył upadłego. Ben - Towit naraz drgnął z bólu, — miał wrażenie, że ktoś wsadził w ząb rozpaloną igłę i przekręcił ją, — u-u-u- jęknął i odszedł od parapetu, opryskliwie - obojętny i zły.

— Jak oni krzyczą! — rzekł z zazdrością, wyobrażając sobie szeroko otwarte usta z mocnymi niebolącymi zębami i własny swój krzyk, gdyby był zdrowym. Od tych myśli ból jeszcze bardziej wściekł się i Ben - Towit, kiwnąwszy kilka razy głową, ryknął: m-u-u....

— Opowiadają, że On uzdrawiał ślepych, — rzekła żona i rzuciła kamień w smaganego biczami Jezusa.

— Bardzo pięknie! Niech więc wyleczy moje zęby, — ironicznie odparł Ben-Towit i wściekle z goryczą dodał: — Jak oni zakurzyli całą ulicę! Zupełnie jak stado! Trzeba byłoby ich wszystkich rozpędzić kijem! Pomóż mi zejść na dół, Saro!

Żona miała rację: widowisko uspokoiło nieco Ben - Towita, a może pomógł nareszcie pomiot szczurzy i udało mu się zasnąć. Kiedy obudził się, ból prawie zupełnie zniknął i tylko na prawym policzku utworzył się nieznaczny wrzód, na tyle nieznaczny, że ledwo go można było dostrzec. Żona twierdziła, że zupełnie nic nie widać, lecz Ben - Towit dowcipnie uśmiechał się, ponieważ wiedział jaką ma dobrą żonę i jak żona jego lubi powiedzieć coś przyjemnego. Przyszedł sąsiad, garbarz Samuel i Ben-Towit pokazał mu nowego osiołka, z dumą słuchając pochwał, odnoszących się do jego osoby i do zwierzęcia. Później, naskutek prośby ciekawej Sary, poszli we trójkę na Golgotę popatrzeć na rozpiętych. W drodze Ben - Towit opowiadał Samuelowi od samego początku, jak wczoraj poczuł lekki ból i jak później w nocy okropnie cierpiał. Dla plastyczności wykrzywiał twarz, zamykał oczy, kiwał głową i jęczał, a siwobrody Samuel współczująco patrzył nań i mówił:

— Ach-ach-ach! Jak boli!

Ben - Towitowi spodobało się współczucie Samuela i znów powtórzył opowiadanie, a później wrócił do tej dalekiej przeszłości, kiedy zepsuł mu się dopiero pierwszy ząb, u dołu z lewej strony. W ten sposób, prowadząc ożywioną biesiadę, przyszli na Golgotę.

Słońce, skazane na przyświecanie światu owego okropnego dnia, zachodziło już za dalekiemi wzgórzami i płonęło na zachodzie jak krwawy ślad miedziano - czerwoną wstęgą. Na tle jej niewyraźnie czerniały krzyże, a u podnóża środkowego krzyża bielały jakieś klęczące postacie. Tłum dawno już się rozszedł; robiło się zimno i rzuciwszy spojrzenie na krzyże, Ben-Towit ujął Samuela za rękę, kierując kroki do domu. Czując przypływ wyjątkowej rozmowności, pragnął jeszcze opowiadać o bólu zęba. Tak szli, mówiąc o bólu zęba, a z głębokich wąwozów, z dalekich spalonych równin podnosiła się czarna noc, jak gdyby chciała ukryć przed oczyma nieba wielką zbrodnię ziemi.

Przełożył *Włodz. Słob.*

——::o::——

OBNIŻENIE CENY MĄKI.

Od wtorku 19 b. m. Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżają ceny mąki pszennej 0000 z 79 do 75 gr. i mąki pszennej 50 proc. z 74 do 72 gr. za kg. Ceny te obowiązują w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach miejskich. (—).

DROGIE PAPIEROSY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 18-go stycznia sprzedawczynię uliczną papierosów Dorę Nulman (Karmelicka róg Gęsiej) na 2 tygodnie bezwzględnego więzienia i 5 zł. opłat sądowych za pobranie nadmiernych cen za papierosy. (—).

———::o::———

Łańcuch prasowy

Dn. 18 b. m. poniżej wymienieni tow. złożyli w Administracji „Robotnika“ pieniądze na „Fundusz Prasowy“, wzywając jednocześnie nowych towarzyszów do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia znowu następnych towarzyszów:

Ob. A. Piechnik zł. 5, — wyznaczając **ob. A. Burkota.**

Tow. P. Maliniak zł. 10 — wyznaczając **tow. posła K. Czapińskiego i tow. posła Badziana.**

Tow. W. Koral zł. 5, — wyznaczając **tow. J. Piątkowskiego.**

Tow. W. Goldman zł. 5, — wyznaczając **tow. Stanisława Benkla.**

ŁAŃCUCH PRASOWY MŁODZIEŻY.

Na centralny „Fundusz Prasowy“ **tow. Brzuski** złożył zł. 2, wyznaczając **tow. Strzałkowskiego** (Śródmieście) i **tow. L. Cohna** do złożenia takiej samej sumy.

SPROSTOWANIE DO ŁAŃCUCHA PRASOWEGO.

W niedzielnym numerze mylnie wydrukowano nazwisko tow. Br Papińskiego wezwanego przez tow. Berżyńskiego.

MONARCHISTOM!

„Głos Monarchisty“, wychodzący w Częstochowie, pisze, że PPS „boi się wyborów“, **bo nie ma pieniędzy.**

Hej, monarchisto, powiem ci wyraźnie,
Że postępujesz wedle brzydkich wzorów;
Kłamiesz świadomie, ty królewski błaźnie,
Pisząc: „P. P. S. boi się wyborów“!

Jako redaktor czytujesz gazety,
Więc wiesz, że chcemy Sejmu rozwiązania,
Lecz większość posłów sejmowych — niestety
Ku naszym wnioskom jeszcze się nie skłania.

Choć kłamać umiesz wybornie — aż miło —
Czegoś nam dowiódł tak „na białem - czarno“,
To trochę prawdy ci się przytrafiło,
Tak, jak się trafia „ślepej kurze ziarno“.

Lud pracujący znajduje się w nędzy,
A więc nie świetne finanse są nasze, —
Nie chcemy jednak fałszować pieniędzy,
Jak w Budapeszcie królewscy apasze!

Niech monarchiści pieniądze fałszują
I ożywiają monarchizm dziś blady;
Niech bałamucą i fałsze niech snują —
My, socjaliści, nie pójdziem w te ślady!

Niechaj po górach fałszywych banknotów
Łotr każdy na tron chyżo się wydrapie;
Kto do fałszerstwa i do zbrodni gotów
Niech za koronę „z łaski Bożej“ łapie.

Dla króla błazny, no i... kurtyzany,
A dla królowej zaś zgrabni paziowie,
Władza dla kliki — oto wasze plany
Litości godni, dworscy pachołkowie.

Wap.

CURIOSA.

Ogródek prokuratorski z malinkami.

(PAT.). „Z powodu powtarzających się od pewnego czasu ataków pewnej części prasy polskiej, na tle procesu Jaegera i towarzyszów oraz Steigera, przeciwko prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym Tadeuszowi Malinie, odbył się wczoraj we Lwowie samorzutnie (!) zjazd wszystkich prokuratorów okręgowych Wschodniej Małopolski. Zebrani udali się gremjalnie do prokuratora Maliny i w serdecznych słowach wyrazili mu najgłębsze ubolewanie z powodu zupełnie bezpodstawnych, a tendencyjnych i wysoce krzywdzących go zarzutów. Zebrani złożyli zarazem zapewnienie prawdziwej i głębokiej czci dla jego nieskazitelnego charakteru i wielkich zasług, jakie dla sprawy publicznej położył w ciągu swego długoletniego urzędowania. Zaskoczony temi objawami uznania, prokurator Malina podziękował serdecznie za te uczucia i zaznaczył, że tak samo jak dotychczas, będzie się i nadal kierował tylko poczuciem prawa i bezstronnej sprawiedliwości“.

———

Zjazd prokuratorów nie jest chyba najwłaściwszą instytucją do obdarzania „laurkami“ prokuratora, obarczonego ciężkiemi zarzutami! Prokuratura nie jest towarzystwem wzajemnej adoracji i reputacji jej nie naprawi zbiorowe samochwalstwo. Społeczeństwo też ma swoje zdanie o słodyczy pewnych malin..

———::o::———

Wzrost bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2 do 9-go b. m., **wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 328.626 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia **liczba ta wzrosła o 14.917 osób.**

Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się: w Warszawie o 750 osób w grupie robotników metalowych i włókienniczych; w powiecie warszawskim o 395 osób, zwolnionych z fabryk metalowych i z robót publicznych; w Żyrardowie o 940 osób wskutek zwalniań z fabryk metalowych i z robót budowlanych; w rejonie P. U. P. P. — Ciechanów o 206 osób wskutek zwolnienia robotników z cukrowni Izabelin; w rejonie P. U. P. P. — Włocławek o 500 osób, zwolnionych w suszarni cykorji „Stella“ z robót publicznych i z okolicznych cukrowni; w rejonie P. U. P. P. — Płock o 497 osób, głównie z powodu zwolnienia robotników z cukrowni „Model“ i „Borowiczki“; w rejonie P. U. P. P. — Łódź o 3505 osób, zwolnionych w przemyśle włókienniczym; w Kaliszu o 687 osób, zwolnionych w przemyśle włókienniczym i garbarniach; w Częstochowie o 450 osób; w Kielcach o 300 osób; w rejonie P. U. P. P. — Lublin o 550 osób; wskutek zwolnienia robotników z robót publicznych i z cukrowni; w Białej — o 500 osób, wskutek zwolnienia robotników z zakładów budowlanych i włókienniczych; na terenie województwa śląskiego o 658 osób, zwolnionych w kopalniach, hutach, w przemyśle drzewnym, budowlanym i włókienniczym; w rejonie P. U. P. P. — Bydgoszcz o 400 osób, w rejonie P. U. P. P. — Gniezno o 510 osób; w rejonie P. U. P. P. — Leszno o 1027 osób, zwolnionych z cukrowni „Górka“, „Wilaszyce“ i z robót budowlanych; w rejonie P. U. P. P. — Poznań o 500 osób wgrupie robotników budowlanych metalowych, kolejowych i niewykwalifikowanych; w Szamotułach o 325 osób, zwolnionych z cukrowni i z przedsiębiorstwa drzewnego.

———

PRACA DLA BEZROBOTNYCH

Opracowany przez „Fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych“ program odpowiednich robót, zatwierdzony przez Magistrat, przewiduje w dziale ogrodniczym następujące roboty, które mogą być rozpoczęte poczynając od 1-go kwietnia:

Roboty w szkółkach na Rakowcu, dosadzanie drzew na ulicach w śródmieściu i obsadzanie drzewami ulic Ursynowskiej, Nowowiejskiej i Topolowej, roboty konserwatorskie w zakładach hodowlanych, na skwerach i ulicach. Roboty te mają zatrudnić 250 robotników w ciągu 210 dni. Nadto sadzenie drzew i krzewów, obsiewanie trawników w ogrodzie Saskim i na skwerach, przekopywanie starych trawników, szlamowanie i oczyszczenie sadzawki w ogrodzie Saskim oraz przybranie trawników w tym ogrodzie (200 robotników w ciągu 210 dni), roboty ziemne i ogrodowe w parku Trauguta (300 robotników—210 dni), sadzenie drzew na ulicach, usuwanie drzew i krzewów szkółkowych z pl. Broni na Rakowcu, przerobienie skwerów na pl. Bankowym oraz roboty konserwatorskie w ogrodzie Krasińskich (100 rob. — 210 dni), urządzenie i przeróbka skwerów na ul. Targowej, uregulowanie pasów zieleni na ul. Jagiellońskiej, urządzenie ogródków ozdobnych przy cerkwi na Pradze oraz przy szkole na ul. Białołęckiej (100 rob. — 210 dni), urządzenie boiska w parku Skaryszewskim, naprawianie dróg, zasilenie trawników i roboty konserwatorskie w tym samym parku (100 rob. — 210 dni) i roboty ziemne przy plantowaniu terenów pod boiska, urządzenie placów, dróg i odkosów (200 rob. — 210 dni). (—).

———::o::———

Dla bezrobotnych.

Konsystorz i Kolegium Kuratorów Synodu Wileńskiego ewangelicko - reformowanego przesyła 1000 zł. na ogólno - państwowy Fundusz bezrobotnych, oraz 1000 zł. na Fundusz bezrobotnych w Wilnie. W piśmie do Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy Konsystorz wzywa do szerokiej akcji społecznej na rzecz bezrobotnych.

———::o::———

KOMISJA REWIZYJNA FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Komisja rewizyjna złożona z 5 członków: A. Dobraczyńskiego (przewodniczącego), E. Bernatowicza, St. Lipińskiego, L. Marzyńskiego i tow. J. Żerkowskiego, działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez M. P. i O. P.

Komisja rewizyjna odbywa posiedzenia w okresach tygodniowych. W r. ub. poza sprawdzeniem bilansu na r. 1924 komisja zbadała ogólny stan księgowości w dyrekcji Funduszu Bezrobocia i uznała, że książki prowadzone są prawidłowo i zgodnie z obowiązującemi przepisami. Komisja zbadała nadto wpływy, rachunki banków i wydatki ze szczególnem uwzględnieniem wydatków administracyjnych za poszczególne miesiące i uznała, że wszystko jest prawidłowo i terminowo księgowane.

Pragnąc zapoznać się z księgowością miejscowych organów Funduszu Bezrobocia, komisja rewizyjna bada raporty z dokonywanej obecnie przez dyrekcję F. B. kontroli buchalteryjnej tych organów. Przewidywane są również wyjazdy poszczególnych członków komisji do niektórych obwodowych biur F. B. (—).

———::o::———

O nową umowę i wskaźnik w telefonach

Dn. 18 stycznia odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. St. Kwapińskiego kolejna konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy i stosowania wskaźnika drożyźnianego z udziałem przedstawicieli Zarządu P. A. S. T-icznej i delegatek telefonistek.

Przedstawiciel Zarządu telefonów oświadczył, że Zarząd zgadza się przyznać telefonistkom wskaźnik drożyźniany na m. styczeń i luty. Co się zaś tyczy sprawy zawarcia nowej umowy, uległa ona ponownej zwłoce gdyż Zarząd P. A. S. T. złożył nowy projekt umowy.

Ożywioną dyskusję wywołało oświadczenie przedstawiciela P. A. S. T., dotyczące orzeczenia komisji rozjemczej, która, jak wiadomo, przyznała telefonistkom 5 proc. podwyżki płacy za ostatni kwartał r. ub. P. A. S. T. mianowicie, opierając się na literalnem brzmieniu orzeczenia uważa, że podwyżka dotyczy tylko ostatnich 3 miesięcy, a nie odnosi się do m. stycznia.

W sprawie tej przedstawicielki telefonistek oświadczyły, że zwrócą się do orzekającej komisji rozjemczej o interpretację orzeczenia, na co druga zainteresowana strona wyraziła zgodę.

Następne posiedzenie odbędzie się w omawianej sprawie w środę, 27 b. m. Przyczem nowy projekt umowy będzie w międzyczasie zbadany przez związek telefonistek.

———::o::———

Magistrat socjalistyczny a szkolnictwo.

AKT EREKCYJNY NOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

„Za prezydentury Stanisława Wojciechowskiego w dziewiątym roku wyzwolenia i połączenia w nierozerwalną całość Ojczyzny, dokonanego przez czyn zbrojny Narodu pod przewodem Marszałka Józefa Piłsudskiego, w czasie przewodniczenia Radzie miejskiej miasta Dąbrowy Górniczej posła na Sejm Jana Cupiała, przy prezydencie miasta inżynierze Władysławie Seroce, wiceprezydencie Zygmuncie Cieplaku i ławnikach Janie Grajewskim, Stanisławie Andrzeju Radku i Bolesławie Zielińskim, na placu ofiarowanym przez obywatela Józefa Wrzoska — gmach ten, któremu uchwałą Rady szkolnej miejskiej nadano imię pierwszego Prezydenta Polski Gabrjela Narutowicza, został w dn. 10 stycznia 1926 r. otwarty na szkołę ku pożytkowi miasta i zdobywaniu w nim wiedzy przez młode pokolenia pod hasłami ukochania wolności, równości, cnót obywatelskich i braterskiej miłości oddany

Niech w progach tego gmachu serca i umysły będą przeniknięte żywym zawsze duchem nieśmiertelnej prawdy. Taka jest Rzeczpospolita, jakim młodzieży chowanie“.

———::o::———

Z „tajemnic służbowych“ P. K. O.

Do czego doprowadziła gospodarka p. Lindego, świadczy fakt, iż bilans za 1925 r. wykazał koło 5.000.000 zł. deficytu. Instytucja taka jak P. K. O., która powinna Państwu dawać wielkie dochody, dzięki gospodarce p. Lindego i jego „orłów“, daje deficyty. P. Szmidt zaczyna gospodarkę od redukcji, ale czy ona pokryje deficyty? Czy uczciwi urzędnicy mają płacić za nadużycia „orłów“ P. K. O. z ich „królem“ na czele? Ogromny materjał, podany przez nas w „Robotniku“, wyjaśnia dostatecznie, kto doprowadził P. K. O. do ogromnego deficytu.

———::o::———

Tow. Józef Przybylski

Dnia 12-go b. m. zmarł nagle tow. Józef Przybylski (pseudonim Furman), członek i stary działacz P. P. S. O swojej działalności politycznej podał on następujące szczegóły w deklaracji, złożonej Stow. b. W. P., przy zapisywaniu się na członka.

„Czynny udział w partji P. P. S. brałem od 1897 r., organizując tajne kółka robotnicze. Po raz pierwszy aresztowany zostałem w kwietniu 1901 roku, ale po 3-ch dniach wypuszczono mnie z braku dowodów winy. Następnie aresztowano mnie 6.XII 1901 roku i przesiedziałem 11 miesięcy. Gdy pojechałem do Łodzi — przywołał mnie pułkownik żand. Gnoiński i oświadczył, że nie zniesie mojej obecności w Łodzi; mogę wyjechać dokąd chcę, chociażby do Moskwy lub Petersburga, byle bym tylko wyniósł się z Łodzi. Zamieszkałem więc w Warszawie, gdzie ponownie brałem udział w pracach organizacyjnych P. P. S. i tu, przy organizowaniu związków zawodowych— głównie drzewnego wraz z Około-Kułakiem raz jeszcze zostałem aresztowany i, po odsiedzeniu w Ratuszu i w Modlinie, dostałem „wysyłkę“ z granic Kongresówki „do wyboru“.

Tow. Przybylski pracował gorliwie
partji i za okupacji i w niepodległej Pols
Urodził się w pow. Gostyńskim w 1
Był z zawodu tokarzem. Osierocił żonę i troje dzieci.

Pogrzeb tow. Przybylskiego odbył się 16 b. m. Pomimo okropnej pogody kilkuset tow. oddało ostatnią posługę zmarłemu. Nad grobem w imieniu W. O. K. R. przemówił tow. Szczypiorski, oddając hołd Jego zasługom. Pożegnał go również w imieniu Kasy Chorych, której tow. Przybylski był ostatnio urzędnikiem. Imieniem dzielnicy Powązki, do któr
Zmarły należał, żegnał Go w słowach pe
wzruszenia tow. Romanowski.

Pochyliły się sztandary nad mogiłą
go i wiernego Towarzysza — i zebrani
szli się z serdecznem wspomnieniem o
nym Bojowniku.

Cześć Jego pamięci!

———::o::———

Wybuch na forcie Legj

5 robotnic rannych.

Wczoraj, o godz. 11z rana, w b
firmy „Granat“, znajdującej się przy
szatach amunicyjnych na forcie Legjo
nastąpił wybuch zapalników do gran
Stało się to w chwili nakładania kaps
zapalniki przez robotnicę Helenę Maty

Prócz Matysiakówny (Fabryczn
ranne są robotnice: Marja Brodził
(ul. Kaszubska 7), Eugenja Grabows
Puławska 11), Piotrowska Helena (
wederska 29) i Natalja Kapuścińsk
Wilanów).

Najciężej ranna jest Helena M
która odniosła 3 bardzo ciężkie ran
Przybyłe Pogotowie Ratunkow
trzyło na miejscu ranne robotnice.
pnie Matysiakównę, z uwagi na jej
stan, przewieziono do szpitala Dz.
zaś Kapuścińską, Grabowską i Piot
do oddziału prześwietleń Roentgeno

Na miejsce wypadku przybyła,
mienia departamentu III (artylerji i u
jenia) M. S. Wojsk. komisja, złożona
cerów i pyrotechników. Według c
misji powodem była nieuwaga jedn
botnic.

———::o::———

Aresztowanie p. Młyn skiego, brata wiceprez Banku polskiego.

Czytamy w „Naprzodzie“:

Przed kilku dniami nadszedł do w
policyjnych w Krakowie nakaz sęd
śledczego z Warszawy aresztowani
chała Młynarskiego pod zarzutem w
sprzeniewierzeń i oszustw. Organa p
ne otrzymały drogą poufną wiadomo
w tych dniach Młynarski przybył do
kowa celem załatwienia pewnych tra
cji w jednym z banków i że ma wy
niebawem do Lwowa.

Młynarskiego aresztowano w L
wie, w Kawiarni Teatralnej; właśn
wybierał się na stację, celem wyja
Lwowa.

Jak słychać, Michał Młynarski,
wiceprezesa Banku Polskiego, był
rentem wielkiej spółki dla eksploata
sów w Werhomli koło Nowego Sącza.
ka zawarła kontrakt z wojskowością
stawę wielkich ilości drzewa. Kon
ministerjum spraw wojskowych pod
mieniem spółki, Młynarski, pobiera
wnocześnie przez Bank Polski z
liczkę. Mimo upływu terminu dos
ka nie wywiązała się z zobowią
żając skarb państwa na szkodę
ci 60.000 zł.

Nadto, jak słychać, Micha
pobrał z Banku Polskiego kwoty nieu
nej dotąd wysokości, na inne cele i
czek tych nie zwrócił w terminie ich
ności. W aferę tę wmieszanych jes
osób z Warszawy i z Małopolski.

Młynarski będzie odstawiony d
szawy, do dyspozycji sędziego śledc

———::o::———

Afera aresztowany dyrektorów bank

Czytamy w „Naprzodzie“:

Dotychczasowe śledztwo w spra
fery dyrektorów Polskiego Banku Pr
słowego w Krakowie doprowadziło d
ktu przełomowego. — Wszyscy
świadkowie dowodowi zostali przes
w tem 65 zredukowanych urzędników
skiego Banku Przemysłowego. Sąd
już księgi bankowe do zbadania dwum
czoznawcom zaprzysiężonym.

W toku śledztwa wyszły na jaw
we szczegóły co do stosunków, panu
w krak. oddziale Polskiego Banku Pr
słowego. Jak się okazuje, w banku ty
zakorzeniony system protekcyjny, u
cy kwalifikowani nie awansowali
względem wynagrodzenia byli st
śledzeni, a poparciem Rady nad
dyrekcji banku cieszyli się jedyn
dnicy, którzy wykonywali ślep
Filippiego. Wskutek niskich po
buchały w Banku co pewien czas
rzędników, z których ostatni,
trwał 3 tygodnie.

buch na forcie Bema.

forcie Bema, w warsztatach amunicyj- Nr. 1, wczoraj o godz. 3-ej po poł. nastąpił wybuch zapalnika od ładunku artyleryjskiego.

Wskutek wybuchu, porucznik Jakób Hella uległ oberwaniu 2 palców, oraz poparzenia prawej ręki. Pogotowie przewiozło rannego o szpitala Ujazdowskiego.

—::o::—

adomości z Łodzi

Poniedziałek. Telefonem.

AWOZDANIE Z XX KONGRESU.

od przewodnictwem tow. *Edwarda iaka* odbyło się w sobotę zebranie partji. Delegaci na Kongres tow. *i Purtal* złożyli wyczerpujące anie z przebiegu Kongresu. Tow. referował następnie sprawę elek- ódzkiej. Wprost rewolucyjnie informacje o *„kosztach organiza-*, związanych z oddaniem elektro- półce Tołłoczko - Skulski, wynoszą- setki tysięcy.

Omawiano również sprawę kanalizacji yjnych rugów magistrackich.

ARCIE NOWEGO LOKALU TUR.

rzy udziale około 600 osób odbyła się stość otwarcia nowego lokalu TUR. zewodniczący tow. dr. *Kłuszyński* wieniu wstępnem mówi o znacze- ty dla proletarjatu, jako jedynej ze zdobycia i utrzymania władzy. T senator *dr. Kopciński* życzy TUR oda. Fakt, że TUR mieści się w e związków zawodowych, ma do- znaczenie. Daje to możność pracy w ch warstwach.

tym samym lokalu—mówi tow. *Kop-* – jako ławnik oświaty czerwonego atu, otwierałem uniwersytet po- hny, a jak władzę w mieście zdobyli y z enpeerowcami, proletarjat utracił ówkę. Tylko praca oświatowa w na- ach i przez nas kierowana daje je, że będzie miała ciągłość.

klaskami dziękowano mówcom. Wspa- czytał p. *Wittlin* swoje tłomaczenia kich poezji i wiersz, zatytułowany: *nanym Żołnierzu*".

Piękne deklamacje tow. Ajbuszyców- tow. Zawiejskiej, jak i występy chóru iły entuzjazm. Z estrady wiał duch izmu, taka bowiem była treść poezji. Do późnego wieczora przeciągnęła się a towarzyska. Cała uroczystość wy- jaknajlepsze wrażenie.

—::o::—

czystość ku czci Staszica na Bielanach.

niedzielę przed południem odbyła oczystość ku czci Staszica w kościele bu Staszica na Bielanach. Wzięli w ział: prez. Wojciechowski, członko- mu i senatu, przedstawiciele Rządu samorządowych, oraz przybyła pu- ość.

Nabożeństwo odprawił ks. K. Broniko- wikarjusz jen. zgromadzenia księży nów; na chórze śpiewała „Duda“ wio- a. Przemówienie o Staszicu wygłosił s. Wyrębowski.

stępnie rozwinął się orszak, który z kościoła na mogiłę Staszica, ną w zieleń i kwiaty. Tu przema- Baliński, oraz ob. Grothus, dele- hrubieszowskiej.

ile Staszica złożono szereg czem śpiew „Dudy“ zakończył o godz. 12 w poł.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

Z. P. P. S.

czwartek, dn. 21 b.m. o godz. 11 przed em w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie od- się posiedzenie klubu Z. P. P. S. Spra- ne. Obecność wszystkich tow. posłów rów konieczna.

Barlicki.

RADA MINISTRÓW.

o godz. 5-ej po poł. odbędzie się osiedzenie Rady Ministrów (zamiast lę). **We czwartek zaś odbędzie się po- enie Rady Ministrów, na którem p. Zdzie- ski przedłoży budżet na r. 1926.**

ROZPORZĄDZENIA W SPRAWACH MNIEJSZOŚCI.

„Nasz Przegląd“ donosi, że na podstawie ał sekcji do spraw mniejszości narodo- podpisano już rozporządzenie o dopusz- ci języka żydowskiego i hebrajskiego madzeniach publicznych; o adresowa- ez białoruskim i ukraińskim posyłek ch na obszarach zamieszkanych przez ów i Ukraińców; wreszcie o uła- uproszczeniu dochodzenia obywatel- iego w miastach i miasteczkach na schodnich.

***

TELEGRAMY

We Francji

NOWY PROJEKT PRZYWRÓCENIA RÓWNOWAGI BUDŻETU.

Paryż, 18 stycznia. (PAT.). Przewodniczący komisji francuskiej Izby, Malvy, oświadczył przedstawicielom prasy, że komisja przedstawi jutro Izbie projekt przywrócenia równowagi budżetu, czyniący zbędnem uciekanie się do proponowanego przez Doumera systemu opłat od rachunków.

USTĘPSTWO DOUMERA.

Paryż, 18 stycznia. (PAT). Omawiając sprawę opłat obrachunków, będącą wciąż jeszcze przedmiotem nieporozumień pomiędzy rządem a kartelem, „Le Journal“ pisze, że minister Doumer zgodził się na inicjatywę członka mniejszości komisji finansowej Izby. Dariaca, aby opłatom tym nadać charakter tymczasowy.

SPRAWY WOJSKOWE.

Paryż, 18 stycznia. (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że na piątkowem posiedzeniu najwyższej rady wojennej ustalono liczbę niezbędnych dla bezpieczeństwa kraju wielkich jednostek bojowych na 20 dywizji. Ponadto porzucono ostatecznie koncepcję generała Nolleta, dotyczącą pospolitego ruszenia na pograniczu. Zmniejszenie czasu służby wojskowej uzależniono od szeregu warunków.

W Niemczech

NOWE TRUDNOŚCI PRZY TWORZENIU RZĄDU.

Berlin, 18 stycznia (PAT.). Frakcja parlamentarna bawarskiej partji ludowej uchwaliła, że partja uznaje kandydaturę demokraty Kocha na ministra spraw wewn. za niemożliwą do przyjęcia, oraz, że uważa za wskazane obsadzenie teki spraw wewn. przez ministra fachowego. Przeciwko kandydaturze Kocha oponuje również prawe skrzydło partji ludowej. Demokraci zaś trwają przy kandydaturze Kocha. Natychmiast po zaznajomieniu się z decyzją bawarskiej partji ludowej, pozostałe frakcje zwołały nadzwyczajne posiedzenie w celu omówienia wynikłego w ten sposób położenia.

Kanclerz Luther nosi się z myślą zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu.

UDZIAŁ GEN. LUDENDORFFA I PUŁK. BAUERA W AFERZE BUDAPESZTEŃSKIEJ.

Monachjum, 18 stycznia. (PAT.) Frakcja komunistyczna sejmu bawarskiego wniosła interpelację, zapytującą, czy prawdziwa jest podana przez prasę wiadomość *jakoby gen. Ludendorff i pułk. Bauer znajdowali się w bliskim kontakcie z monarchistami bawarskimi i zawarli z nimi układ w sprawie fabrykacji w Budapeszcie i późniejszego rozpowszechniania fałszywych banknotów.*

KATASTROFALNY WYBUCH.

Berlin, 18 stycznia. (PAT). Dziś rano w mydlarni przy ul. Kirchenstrasse wybuchł zbiornik benzyny. Skutkiem eksplozji zawalił się 4-ro piętrowy dom, w którym mieściła się mydlarnia, grzebiąc pod swemi gruzami kilkadziesiąt osób. *Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 trupów i 33 rannych, z których 13-tu ciężko.* Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana, ze względu na trudności przy usuwaniu gruzów. Zdaje się jednak, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Wielka afera węgierskich fałszerzy pieniędzy

LOSY GABINETU WĘGIERSKIEGO MAJĄ SIĘ ROZSTRZYGNĄĆ DZISIAJ.

Budapeszt, 18 stycznia. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie przywódców klubów, zwołane przez przewodniczącego zgromadzenia narodowego, Scitovszky'ego. Przewodniczący wyraził na wstępie ubolewanie, że nieobecność na posiedzeniu przywódców socjal-demokratów i lewych radykałów utrudnia mu wyrównanie różnic poglądów pomiędzy stronnictwami.

Z kolei premjer, hr. Bethlen oświadcza, że na jutrzejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego udzieli odpowiedzi na interpelację w sprawie fałszerstw banknotowych. Dalsze losy gabinetu będą zależały od przyjęcia lub nieprzyjęcia do wiadomości przez zgromadzenie oświadczenia premjera.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT.). „Der Morgen“ donosi z Paryża, że władze francuskie są bardzo dobrze poinformowane o politycznej stronie afery fałszerstwa banknotów frankowych. Według tych wiadomości, fałszerstwo to miało być środkiem do przeprowadzenia zamachu wojskowego na Węgrzech, którego celem było obwołanie królem węgierskim arcyksięcia Albrechta. Na czele tej akcji stał arcyksiąże Albrecht, którego najlepszy przyjaciel i zaufany, książe Windischgraetz, miał za zadanie przygotować środki pieniężne za pomocą fałszerstwa. Władze francuskie posiadają również dokładne wiadomości o organizacji zamachu. Sygnałem dla tego zamachu miało być puszczenie w obieg przynajmniej ¼ części sfałszowanych banknotów. W dniu tym tajne organizacje wojskowe, pod dowództwem posła Gömbösa, miały zająć wszystkie koszary. Po obwołaniu Albrechta królem węgierskim regent Horthy miał zostać jego palatynem a ks. Windischgraetz — stanąć na czele nowoutworzonego gabinetu, w którym Gömbös byłby ministrem Honwedów, Eckerdt — ministrem spraw zagranicznych, Ulain — ministrem sprawiedliwości, wreszcie biskup Zadravec — ministrem oświaty. Na główną kwaterę wybrany był dom wielkiej loży wolnomularskiej na Węgrzech.

SĘDZIA ŚLEDCZY „WYBIELA“ BISKUPA ZADRAWECA.

Budapeszt, 18 stycznia. (PAT.). Jak donoszą dzienniki, sędzia śledczy doszedł do wniosku, że biskup polowy ks. Zadravec nie brał udziału ani w fabrykacji fałszywych banknotów, ani w puszczaniu ich w obieg. Udział jego wyczerpuje się w tem, że odbierał on przysięgę od spiskowców, iż przedsiębiorą oni tajną patrjotyczną działalność, której pod żadnym pozorem nie zdradzą.

CZCIGODNY BISKUP POZOSTAWIONY NA WOLNEJ STOPIE.

Budapeszt, 18 stycznia. (PAT). *Senat Trybunału państwowego zatwierdził decyzję sądu śledczego co do pozostawienia na wolnej stopie biskupa polowego Zadraveca, wobec tego, że nie zachodzi obawa ucieczki biskupa. (!)*

TUNEL PODZIEMNY W ZAMKU KS. WINDISCHGRAETZA.

Londyn, 18 stycznia. (PAT.). **„Daily Mail“ donosi z Budapesztu, że w zamku księcia Windischgraetza wykryto tunel podziemny długości 10 klm. prowadzący do granic Czechosłowacji.**

ARESZTOWANIE KUZYNA B. MINISTRA FERDYNANDY'EGO.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Budapesztu, że w ciągu dnia wczorajszego został aresztowany, w związku z aferą fałszerstwa banknotów, kuzyn b. ministra Ferdynandy'ego, Władysław Ferdynandy.

W Gdańsku

MANIFESTACJE MONARCHISTYCZNE

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT.). W sobotę i niedzielę odbyły się w Gdańsku i w innych miejscowościach, należących do W. M., obchody z okazji rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego, urządzone przez partję narodowo - niemiecką. Pierwszy mówca, poseł do Sejmu gdańskiego, dr. Schwegman oświadczył m. in. co następuje: „Musimy dążyć do wskrzeszenia dawnej Rzeszy i stworzenia nowego wszechniemieckiego cesarstwa, w którem znajdzie się miejsce także i dla Gdańska“. Następny mówca pos. do Sejmu grańskiego, Gok, poświęcił swe przemówienie Bismarkowi i jego działalności, oświadczając, że „prawdziwi patrjoci niemieccy nigdy nie uznają republiki“.

Prof. Kemmerer o sytuacji w Polsce

Londyn, 18 stycznia. (PAT.). „Financial Times“ podaje obszernie poglądy prof. Kemmerera o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski. Sytuacja ta — zdaniem prof. Kemmerera — wymaga wielkich wysiłków i poświęcenia ze strony wszystkich klas, pozwala jednak rokować zupełne powodzenie.

Nowy dyrektorjat Kłajpedzki

Kłajpeda, 18 stycznia. (PAT). Nowy dyrektorjat kłajpedzki przejął obowiązki od dotychczasowego prowizorycznego zarządu. Zastępcą przewodniczącego dyrektorjatu, Simonajtisa, został mianowany Kajres.

—::o::—

Międzynarodowa komisja do badania warunków pracy górników

PIERWSZE POSIEDZENIE ODBĘDZIE SIĘ 26 B. M.

Genewa, 18 stycznia. (PAT.). W październiku 1925 r. rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy, zgodnie z rezolucją 7-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy, poleciła Biuru zbadać warunki pracy górników w poszczególnych krajach, powołując nadto w tym celu komisję, złożoną z 6 członków. Zadaniem komisji jest naukowe opracowanie danych, dotyczących warunków pracy w kopalniach poszczególnych państw a przedewszystkiem zarobków, czasu pracy, płatnych urlopów itd. Najbliższe posiedzenie Komisji odbędzie się dnia 26 b. m. Członkami jej są: z ramienia rządów — Betterton (Anglja) i Sokal (Polska) — ze strony przemysłowców — Lithgow (Anglja) i Pinot (Francja); ze strony organizacji robotniczych — Jouhaux (Francja) i Poulton (Anglja).

Z Litwy Kowieńskiej

TAKTYKA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W WYBORACH DO NOWEGO SEJMU.

Kowno, 18 stycznia. (PAT.). Poseł polski na Sejm litewski, Lutyk, w wywiadzie prasowym oświadczył, że w przyszłym Sejmie litewskim frakcja polska będzie w dalszym ciągu prowadziła walkę przeciwko prześladowaniu mniejszości narodowych, łącznie z innymi przedstawicielami mniejszości.

Widoki powodzenia w akcji wyborczej do przyszłego Sejmu litewskiego zależne będą od planowanych poprawek do ordynacji wyborczej. Poprawki te, jak stwierdził poseł Lutyk, sprzeciwiają się konstytucji i skierowane są przeciwko mniejszościom narodowym. Przy wyborach zamierzają Polacy utworzyć tylko blok mniejszości narodowych; są jednak przeciwni tworzeniu zjednoczonej listy wyborczej tychże mniejszości.

—::o::—

— Z Pekinu donoszą: W związku z bardzo poważnem przesileniem finansowem, minister finansów podał się do dymisji i odjechał do Tien-Tsinu. Istnieje obawa rozruchów.

— „Le Journal“ donosi z Madrytu, że krążownik angielski, wjeżdżając do portu w Ferrol, zderzył się ze statkiem francuskim, który poszedł na dno. Komendant krążownika, który śpieszył z pomocą zagrożonym, utonął.

— Dwa pociągi kolei podziemnej, idące w kierunku Manhatan, zderzyły się z powodu gęstej mgły na moście w Wiliamsburgu. 34 osoby odniosły rany, z tych 30 — odwieziono do szpitala.

—::o::—

Sprostowanie.

W artykule p. t. „Odrzucenie żądania sowietu cukrowników“ w Nr. „Robotnika“ z dn. 17 b. m. w ustępie 5, w którym się mówi o zyskach cukrowni wkradła się omyłka zecerska. Zamiast zdania „że i mniejsze i większe cukrownie miały w tych czasach znaczne dochody i to od 49 tysięcy do 900 tysięcy (dolarów), winno być „że i mniejsze i większe cukrownie miały w tych ciężkich czasach znaczne dochody, i to od 49 tysięcy do 900 tysięcy zł. (np. Chodorów).

—::o::—

PROWINCJA.

Z Łowicza.

(Kor własna).

Kryzys gospodarczy w Polsce, a z nim potężna fala bezrobocia, nie ominęła i m. Łowicza; fabryki i zakłady przemysłowe nieczynne, setki osób, znajdując się w ostatniej nędzy, wyciągają błagalnie dłonie o pomoc.

Chcąc ulżyć tej niedoli, na wniosek tow. Drzewieckiego, powstał komitet pomocy bezrobotnym przy Magistracie łowickim, który po otrzymaniu od Magistratu 1500 złotych na pomoc doraźną, natychmiast przystąpił do pracy. Praca ta w m. grudniu przyniosła nadspodziewane rezultaty, jeżeli wziąć pod uwagę, że wyasygnowana suma nie mogła zadowolić i połowy bezrobotnych. Dzięki jednak energji komitetu, udało się zorganizować pomoc do tego stopnia, że bezrobotni na święta Bożego Narodzenia otrzymali na każdą rodzinę 1 korzec węgla, 2 pudy drzewa, 1½ kg. mąki, ½ kg cukru, mięsa, wędlin, a nawet łakoci dla dzieci itp. Rozdział produktów uskuteczniony był przez samych bezrobotnych, którzy obdzielili 249 osób.

Smutniej przedstawia się sprawa pomocy w styczniu, gdyż dotychczas ani Rząd, ani Starostwo, ani Sejmik z pomocą bezrobotnym w Łowiczu nie pospieszyli. Wprawdzie Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie, na wniosek tow. Drzewieckiego, domagać się od Rządu pomocy pieniężnej i w naturaljach, lecz dotychczas sprawa ta ostatecznie nie została załatwiona. Liczba bezrobotnych wzrosła w styczniu do 500, co wraz z rodzinami stanowi około 1500 osób.

Nasi towarzysze w komitecie niejednokrotnie łamią sobie głowy, jak tu wybrnąć z tej sytuacji, bo przecież za 1500 złotych obdzielić wszystkich bezrobotnych nie sposób. Rząd winien przyjść z pomocą bezrobotnym.

J. Bois.

—::o::—

Z SĄDÓW.

STEFAN PANCZYSZYN SKAZANY NA 2½ ROKU TWIERDZY.

Wczoraj Sąd Okręgowy, w 8 wydziale karnym, pod przew. sędziego Brandta, przystąpił po raz wtóry do sądzenia głośnej sprawy 24-letniego Ukraińca Stefana, syna Daniela, Panczyszyna, oskarżonego o to, iż należąc do partji terorystów (łącznie z komunistą ukraińskim, Dymitrem Fidykiem), usiłował w 1924 r. uwolnić z więzienia przy ul. Dzikiej skazanych podówczas na karę śmierci Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Sprawa ta została wydzielona z wielu spraw Panczyszyna we Lwowie i przekazana sądowi warszawskiemu, czemu sprzeciwiała się w swoim czasie bezskutecznie obrona.

Rozprawy w tej sprawie są w związku ze sprawą lwowską Mikołaja Mykytyna, oskarżonego swego czasu o złożenie fałszywych zeznań i zbrodnię oszczerstwa wobec Panczyszyna. Proces ten uprzedził sprawę Steigera. Mykytyn skazany został na 6 lat więzienia i zapłacenie Panczyszynowi 3 tysiące złotych odszkodowania, zanim sąd miał możność uznać Steigera za niewinnego.

Panczyszyn był oskarżony o dokonanie zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz prokuratura umorzyła przeciwko niemu śledztwo, ponieważ rodzice Panczyszyna i niektórzy z jego domowników ustalili, że w dniu zamachu Panczyszyn nie opuszczał swego stałego mieszkania.

Wogóle Panczyszyn już w czterech sprawach wyszedł obronną ręką i został rozgrzeszony przez umorzenie śledztw z braku dowodów, mianowicie w sprawach: o udział, jak wspomnieliśmy, w zamachu na Prezydenta, o zamach na Cytadelę warszawską, o zamach na prochownię we Lwowie i o należenie do Związku młodzieży komunistycznej Zachodniej Ukrainy.

Odroczenie obecnej sprawy Panczyszyna nastąpiło przed kilku tygodniami wskutek niestawienia się głównego świadka Kucharskiego, którego sąd nakazał sprowadzić na wczorajsze posiedzenie pod przymusem.

Oskarżenie popierał prokurator Dołęga-Kowalewski. Obronę wnosił adw. Jan Dąbrowski.

Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu zeznań świadków: aspiranta policji politycznej Pogorzelskiego, komis. Chwata i innych, oraz przemówień podprokuratora Dołęgi-Kowalewskiego i obrońcy oskarżonego, adw. Jana Dąbrowskiego,—uwzględniając w znacznej mierze wywody obrony, **skazał Panczyszyna na 2½ roku twierdzy.**

Sąd przytem zaliczył oskarżonemu areszt zapobiegawczy od dn. 7 listopada 1924 roku.

Prośbę skazanego o wypuszczenie go na wolność za kaucją sąd odrzucił. —a.

Wyrok w procesie dr. Sadowskiej.

Mimo święta, w niedzielę trwała w dalszym ciągu rozprawa, przy drzwiach zamkniętych, w sprawie dr. Sadowskiej przeciwko St. Wotowskiemu, oskarżonemu o obrazę jej czci i honoru przez rozszerzanie wiadomości o zdrożnościach i erotycznych zboczeniach, uprawianych, zdaniem oskarżonego, przez dr. Sadowską z klijentkami.

Sąd Okręgowy, pod przew. sędziego Jaworowskiego, po wysłuchaniu zeznań kilkudziesięciu świadków przeważnie z kół lekarskich, tudzież przemówień adwokata W. Rodysa (obrońcy oskarżonego) i adw. Wasserbergera — rzecznika oskarżycielki, wyniósł **wyrok, uniewinniający kierownika biura detektywów „Pinkerton", Stanisława Wotowskiego.**

W danej sprawie sąd, uznając, że dowód prawdy nie został przeprowadzony, jednakże przyznał oskarżonemu dobrą wiarę przy rozgłaszaniu wspomnianych wyżej wieści.

(Odpowiedni art. prawa głosi, że rozgłoszenia okoliczności, uwłaczającej czci, nie uważa się za karygodne zniesławienie, jeśli oskarżony udowodni, że miał dostateczną podstawę do uważania rozgłoszonej okliczności za prawdziwą).

„Rzplita" skazana na areszt.

Wśród toczących się w ostatnich czasach mniej lub więcej sensacyjnych spraw karnych, wyróżniła się w sobotę sprawa, odbyta wobec tłumów publiczności, a powstała na tle ostatniego kryzysu gabinetowego, kiedy cała prasa i społeczeństwo głowiło się nad akcją ratunkową i sposobami usunięcia groźnego przesilenia w dziedzinie skarbowo-gospodarczej.

Wśród wielu artykułów pojawił się w dn. 7 listopada r. z. artykuł „Rzeczypospolitej", prowadzącej kampanję przeciwko b. ministrowi skarbu Wł. Grabskiemu, artykuł p. t. „Nielegalne przekroczenie kredytów rządowych w Państwie polskiem".

Rząd, w osobie b. ministra skarbu Wł. Grabskiego, a następnie minister Sprawiedliwości dopatrzywszy się w artykule powyższym fałszu i szerzenia wiadomości o rozporządzeniu Rządu, mogących wywołać niepokój publiczny (bowiem dotyczy legalności lub nielegalności rozporządzeń Rządu), pociągnęli odpowiedzialnego redaktora „Rzplitej" Stan. Jasińskiego z art. 263 k. k. do Sądu.

Sąd Pokoju X okręgu uniewinnił redaktora J., uważając, że nie było tu złej woli.

Innego zdania była instancja druga, która, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Borowskiego, uznała, **że J. działał z całą świadomością i że głoszone przezeń w inkryminowanym artykule wiadomości mogły wywołać niepokój publiczny.**

Sąd przeto uchylił wyrok i skazał red. Jasińskiego na miesiąc aresztu. (—a)

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę 20-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika" (Warecka 7), odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA KOBIECA P. P. S.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Lesz. no 53 Konferencja Warszawskiej Organizacji Kobiecej P. P. S.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z XX Kongresu P. P. S. — referuje tow. poseł Zofja Praussowa.

2) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.

3) Wybór Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.

4) Wolne wnioski.

Wszystkie towarzyszki z Organizacji Warszawskiej P. P. S. proszone są o punktualne przybycie.

We wtorek dn. 19 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Organizacja P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę dn. 20 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz 7 w lokalu O. K R., (Al Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Z WARSZ. RADY ZW. ZAWODOWYCH.

W środę, dn. 20 b m., punktualnie o godz. 10-ej rano, w lokalu Związku gazowni, Kredytowa 3, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Gardecki, Podmesiński, Witkowski, Szafran, Haupa, oraz przedstawiciel Związku metalowców i **tow. Garlicki z T. U. R-a.** Sprawy b. ważne.

Baczność tokarze! Zarząd Sekcji tokarzy Związek metalowców odbędzie posiedzenie w czwartek, 21 b m., o godz. 7-ej w sali Związku, Leszno 53. Sprawy ważne.

Ruch kult.-oświatowy

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy niniejszem dziękuje poszczególnym ofiarodawcom i firmom za dary w naturze: Bogusław Herse, Jeziorna, Greczyński, A. Rowiński, Ziemiańska, Z Engiert, T. Gumiński, Philips, Fuchs, J. Futerman, Wedel, Wierzbicki, Cukropol, Zabokrzecki, Machlejd K., Mierzyński, B-cia Stopniccy, Fr. Marynowski, M. Czapliński, M. Makowska, A. Kierski, Ziółkowski, Plutus, T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, Samopomoc Gimn. Państw. im. M. Konopnickiej, Szkoła Nr. 72, Kalinowska, St. Sempołowska. Księgarnie: Gebethner i Wolff, Mortkowicz, Robotnicza, T-wo Wydawnicze, Lisowska, Trzaska i Ewert, Wende, Książka i kwituje z otrzymanych sum: Ewusia i Jędruś Twardo 10 zł., Szkoła Powszechna w Sasinach 4 zł. 25 gr., Walerja Reczko 5 zł., Urzędnicy Tramwajów Miejskich 300 zł., Bezimiennie 5 zł., Przedszkole Tramwajów Miejskich na Wolskiej 274 zł. 84 gr., Kwiatkowski 5 zł., Płoński 5 zł., Koło Gazowników Wola 25 zł., Związek Metalowców Oddział II Zakł. Wojsk. 89 zł. 35 gr., Warsztaty Centralne Lotnicze (na ręce tow. Gerlicha 144.90 gr.): Ślusarnia 27 zł. 40 gr., Skrzydlarnia 15 zł. 60 gr., Malarnia 12 zł., Montaż 35 zł., Kadłubownia metal 16 zł 10 gr., Blacharnia 9 zł. 50 gr., Śmigarnia 5 zł. 50 gr., Tapicernia 8 zł. 80 gr., Zbrojownia 7 zł., Elektrotechnicy 8 zł. Razem 144 zł. 90 gr. Związek Pracowników Kas Chorych Warszawa 2 — 24 zł. Związek Pracowników Elektrowni 167 zł. 30 gr.

U podstaw dzisiejszej Europy. Cykl historyczny. We wtorek 19 b. m. o godz 7.30 wiecz w lokalu TUR, odbędzie się pierwszy odczyt p. t. Wielka Rewolucja Francuska, ilustrowany licznemi przezroczami Prelegent dr. Serejski. Bilety w cenie 30 gr do nabycia w Sekretarjacie TUR i przy wejściu w dniu odczytu.

II-gi odczyt tow. posła Z. Piotrowskiego. W czwartek dnia 21-go o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U R (Al. Jerozolimskie 6), I piętro, wygłosi t Z Piotrowski II-gą część odczytu na temat „Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy". Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp 30 gr.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Posiedzenie C. W. M odbędzie się we wtorek, 19 b. m. o godz. 8-ej w „Robotniku" (Warecka 7).

—::o::—

Życie gospodarcze.

Cło na pszenicę.

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu opłat wywozowych od pszenicy w wysokości 15 zł. od każdych 100 kg. podpisane zostało 18 stycznia i ukaże się w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw". (—).

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan Zjedn. za 1—7.30
Franki francuskie za 100 - 27 45
Funty angielskie za 1—35 50
Floreny holend. za 100 -29 90
Kor. czesko—słow. za 100 -21 65
Franki szwajc. za 100—1541 1
Korony austrjac. za 100 – 102 75

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było wczoraj pochmurno, temperatura —12°. Najniższa nocą —13°, najwyższa onegdaj —4°; śniegu 12 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°3, najniższa —7°3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże, drobne opady śnieżne, miejscami mglisto, umiarkowany mróz, słabe wiatry południowo - wschodnie i wschodnie

Z Zachęty. W dniu 16.I odbyło się losowanie obrazu p. Władysławy Piątkowskiej p. t. „Białe Róże" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 9-go do 16-go stycznia 1926 r. Wygrana padła na Nr. 553-e.

Dnia 23 b. m. w przyszłą sobotę rozlosowany będzie obraz Bronisława Kopczyńskiego p. t. „Orawa" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Uroszczenia p. Kriwoszejewa. B. dyrektor teatrów miejskich w Warszawie p. M Kriwoszejew zwrócił się do władz miejskich z podaniem, w którem żąda uregulowania rozrachunku z tytułu przypadającej mu tantjemy od czystego zysku, osiągniętego z eksploatacji teatrów miejskich, stosownie do umowy rejentalnej, zawartej między nim i poprzednią administracją tych teatrów. Ogólna suma czystego zysku za okres 2 lat i 6 miesięcy, z której to sumy należy mu się tantjema, wynosi według petenta 332.899 rubli 57 kop. Czysty zysk użyty być miał na remont kapitalny gmachów i urządzeń teatralnych oraz na przebudowę teatru Rozmaitości. Petent określa swe pretensje ogółem w wysokości 35.117 rubli 44 kop., żąda również zalegających procentów w stosunku 5½ rocznie. Ponieważ gmina m. st. Warszawy nie może ponosić absolutnie żadnej odpowiedzialności ani z tytułu przejęcia przez nią własnych gmachów teatralnych, ani z tytułu prowadzonej przez zaborców eksploatacji tych gmachów, naczelny radca Magistratu wyraził opinję, że pretensje p. Kriwoszejewa w stosunku do m. Warszawy, jako zupełnie nieuzasadnione, nie mogą być uwzględnione. Sprawa ta będzie niebawem rozważona przez komisję finansowo-budżetową Rady Miejskiej. (—)

Zapisy słuchaczek na drugi Kurs Sanitarny Warszawskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża dla sióstr miłosierdzia czasu wojennego — przyjmuje się od dnia 19 b. m. w biurze Pol. Czerw. Krzyża — Mazowiecka 9, w godzinach 11—2 po poł. i w lecznicy P. C. K. — Marszałkowska 63, w godzinach 7 —9 wieczorem. Kurs nauki teoretycznej rozpocznie się w pierwszych dniach lutego r. b.

Loterja Państwowa. Losy do V klasy dwunastej loterji państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. V klasa wykazuje **25.300 wygranych i jedną premję, w łącznej sumie 8.280.000 zł.** Co drugi los wygrywa

Przy szczęśliwem połączeniu premji z główną wygraną, można w tej klasie wygrać na jeden los odrazu 400 000 zł. Ciągnienie tej klasy rozpoczyna się 4 lutego b. r. i trwać będzie do 9 marca.

Zapas wolnych jeszcze losów bardzo mały.

Otwarcie Kursów Instruktorów Modelarstwa Lotniczego. Dziś nastąpi otwarcie Kursów Instruktorów Modelarstwa Lotniczego dla nauczycieli Szkół Warszawskich w lokalu Szkoły im. Konarskiego, Leszno 72, o godz. 5 po poł.

Poszukiwania spadkobierców. Min Spraw Zagran., na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R P. w Chicago, podaje do wiadomości, że dn 28 lutego 1923 r. zmarł w Pendleton, Oregon, St Zjedn. Ameryki Północnej Jan Cross, pozostawiając spadek, składający się z nieruchomości, wartości około 3.000 dol Zmarły był stanu wolnego. Według pierwotnych informacji, otrzymanych przez Konsulat, po zmarłym pozostać mieli nieliczni spadkobiercy w Chełmnie woj. Pomorskie.

Od jednego ze znajomych zmarłego, niejakiego Jana Farnausa Konsulat otrzymał następnie informacje, że prawdziwe nazwisko zmarłego jest jakoby Jan Cierzyniewski (Cierzniewski lub Cirzniewski), oraz że zmarły był dzieckiem nieślubnem i urodził się około 1863 r. w Krakowie. Po śmierci jego matki rodzice Farnausa, Wawrzyniec i Agata, którzy zamieszkiwali swego czasu w Przylasku Rusieckiem pow Kraków, zajmowali się wychowywaniem małoletniego Jana Cierzyniewskiego (Cierzniewskiego albo Cirzniewskiego).

Wobec negatywnego wyniku dotychczasowych poszukiwań, Ministerjum Spraw Zagranicznych wzywa niniejszem spadkobierców do zgłoszenia swych praw w podaniu, należycie ostemplowanem, adresowanem do Min. Spraw Zagr., Wydział Prawno - Rewindykacyjny, Warszawa, Fredry, z powołaniem się na Nr. K. II a 16/26 jak również prosi osoby, które w tej sprawie mogłyby udzielić informacji, o podanie ich Ministerjum.

Zgubione papiery. W Redakcji są do odebrania zgubione papiery wojskowe na nazwisko Piechockiego Franciszka z IX pułku saperów.

Zgłaszać się można od środy, w godz. od 2 — 3 po poł.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek, dn. 21 b. m. o godz. 6-ej pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Polskiego Tow. Chemicznego, poprzedzone wykładem Prof d-ra Wojciecha Świętosławskiego „Wartościowość chemiczna w świetle współczesnych teorji budowy".

Z Tow. Biologicznego. Jutro odbędzie się o godz. 8 wieczorem posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście 26)

WYPADKI.

Walka o dziecko. Zamieszkała przy ul. Krochmalnej 8 panna Mirla Rajchmanówna przed kilku miesiącami oddała swe dziecko Ryfkę Zonię na wychowanie do Zieny Gierasimowiczowej przy ul. Pańskiej 52, która za odpowiednią opłatą miała dziecko wychować. Onegdaj Rajchmanówna przyszła do Gierasimowiczowej po odbiór swego dziecka, mającego już cztery miesiące. Ponieważ Rajchmanówna obiecała uiścić należność w sumie 150 zł. dopiero za kilka dni, przeto Gierasimowiczowa nie chciała jej dziecka wydać. Krzyki i awantury między matką a wychowawczynią zaalarmowały wszystkich lokatorów dużego domu. Wkrótce przybył na miejsce policjant, celem pogodzenia poważnionych. W chwili, gdy policjant polecił matce zabrać dziecko, oburzona Gierasimowiczowa rzuciła się na policjanta, gryząc go po rękach i drapiąc po twarzy. W pewnym momencie wychowawczyni wyjęła klamkę z drzwi i usiłowała zamknąć policjanta wraz z matką i dzieckiem w ostatnim pokoju mieszkania. Mimo różnych przeszkód, matka zabrała swe dziecko. Po upływie godziny policjant po raz drugi był wzywany do mieszkania wychowawczyni, celem ułatwienia odbioru kolebki i pościeli.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy ubiegłej do lokalu biura techniczno - handlowego („Ferrum“) przy ul. Tłomackie nr. 6/8, za pomocą otworzenia drzwi frontowych podrobionym kluczem, dostali się niewykryci złodzieje i rozbili t. zw. „rakiem“ kasę ogniotrwałą (drzwi kasy). Łupem kasiarzy stało się 600 zł. gotówką, dolarówki, różne papiery wartościowe i kwity bagażowe na zastawione towary. Kasiarze wyszli z łupem tą samą drogą.

Ujęcie bandyty. W pow. Grójeckim, w folwarku Wyspensy, z mieszkania Mieczysława Siekierskiego, rymarza, skradziono biżuterję, wartości 500 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał Władysław Skiba, karany za napady bandyckie i przestępstwa 6-letniem więzieniem. Skiba ostatnio był poszukiwany przez prokuratora w Siedlcach i Sąd Okręgowy Warszawski. Bandytę ujął wywiadowca Deleżyński w mieszkaniu Władysławy Kowalewskiej przy ul. Wiosennej nr 1. Podczas osobistej rewizji, przy Skibie znaleziono pieczęć „Inspektoratu Szkół Powszechnych“.

Przez podkop. Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, za pomocą przebicia sklepienia w piwnicy, dostali się do księgarni i składu nut p. f. „Marja Kuhnke i S-ka“ przy ul. Marszałkowskiej nr. 74, skąd skradli futro-popielice, należące do kasierki księgarni p. Wiśniewskiej, oraz sweter i 50 zł. gotówką. Kasy ogniotrwałej nie ruszyli, gdyż kasa ta, rozbita już przed kilku laty, nie jest jeszcze naprawiona i stoi pusta.

Zaginięcie kupca z wozem i koniem. Jeszcze dn. 11 b. m. 60-letni Bronisław Niemirowski, zamieszkały przy ul. Grójeckiej 20, wyjechał do pow. Grójeckiego, lub Rawskiego wozem, zaprzężonym w jednego konia i, do dnia wczorajszego nie powrócił. Niemirowski posiadał przy sobie większą sumę gotówki na zakupy różnych towarów spożywczych do swego sklepu. Istnieje przypuszczenie, że Niemirowski padł ofiarą napadu rabunkowego połączonego z morderstwem.

Rabunki. Na ul. Bródnowskiej na przechodzącego Michała Maratowa (Inżynierska 10), który był podchmielony, napadło kilku mężczyzn. Napastnicy powalili Muratowa na chodnik, zrabowali mu palto na futrze, wartości 250 zł. i portfel zawierający 60 zł. gotówką, poczem zbiegli.

— Na ul. Krochmalnej, przed domem nr. 5, dwuch opryszków napadło na Stanisławę Kaszubównę (Krochmalna 58), pobili ją, zrabowali chustkę, wartości 30 zł., i zbiegli.

Okradziony w restauracji. W gabinecie restauracji w hotelu „Polskim“ przy ul. Długiej nr. 29, Teodorowi Laskowskiemu (Płocka 31) skradziono 440 dolarów i 120 zł. Sprawczynię kradzieży Julję Dobkówne (Towarowa 25), która towarzyszyła Laskowskiemu w restauracji aresztowano.

Podstępna kradzież. Do mieszkania dozorcy domu w hotelu „Saskim“ przy ul. Koziej 3 przyszedł jakiś mężczyzna i, podając się za wspólnika firmy krawieckiej Kazimierza Kancerewicza, prosił o jakąkolwiek robotę. Syn dozorcy Ludwik Rosłan wręczył przybyłemu sztuczkę materjału na garnitur, wartości 100 zł., który, odchodząc, oświadczył Rosłanowi, aby przyszedł do przymiarki za dwa dni. Gdy Rosłan zgłosił się do krawca Kancerewicza, okazało się, że padł ofiarą podstępnej kradzieży, gdyż K. nie ma wspólnika.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr. 10 przy ul. Wierzbowej samochód, prowadzony przez kierowcę Stanisława Hirsza (Krochmalna 90) przejechał 9-letniego Tadeusza Trojanowskiego. Chłopca ze złamanem lewem udem i z raną na głowie przewiozło Pogotowie do szpitala przy ul. Kopernika.

— Na pl. Trzech Krzyży, w pobliżu kościoła św. Aleksandra, samochód nr. 1463, prowadzony przez kierowcę Norberta Marmurskiego, przejechał 10-letniego Marjana Cichockiego. Chłopiec uległ ogólnemu potłuczeniu i wstrząsowi.

Przejechanie. Na pl. Grzybowskim, przed domem nr. 10, platforma przejechała 22-letnią Manię Korenfeldównę, zamieszkałą w Grójcu. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Na rogu ul. Karowej i Furmańskiej, pod wóz, kierowany przez Henryka Walczaka, dostał się 34-letni Władysław Świderski (Szeroka 34), którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

TEATR I MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Koncert piątkowy: Ada Sari.

Niepowszedni był nastrój piątkowego wieczoru. Ada Sari należy do tych niepospolitych wirtuozek wokalnych na miarę Selmy Kurz, Nieżdanowej i innych, które bogactwem głosu, zaletami szkoły, subtelnością i muzykalnością wykonania jednają sobie szczere uznanie, zachwyt i sympatję publiczności.

Śpiewaczka porwała onegdaj audytorjum. Jej sopran pełny i dźwięczny w forte, delikatnie cieniowany i miękki w piano, wypełniał salę, roznosząc po najdalszych jej zakątkach prosty czar tak zawsze wdzięcznych z estrady i łatwo zrozumiałych pieśni włoskich (Caccini, Scarlatti, Sibella), popularnych i zawsze chętnie słuchanych pieśni polskich („Zawód“, „Pamiętam ciche, jasne dni“ Karłowicza, „Prząśniczka“ Moniuszki), rosyjskich (Rachmaninow, Greczaminow) i w. innych. Czystością i biegłością koloratury imponowały ładne, choć nazbyt już ograne arje z oper, w których na czoło wysunęła się trudna, pełna dramatycznego napięcia arja z „Hamleta“ Thomas'a.

Nie było w programie kompozytorów nowszych i klasyków niemieckich — mimo to jednak piątkowy repertuar artystki cechowała różnorodność bardzo daleka od monotonji, o którą tak łatwo w recitalach śpiewaczych i innych.

Najmniej, zdaje się, udały się pieśniarce kompozycje rosyjskie, które niezbyt jasne pod względem dykcji (śpiewane były po rosyjsku) straciły trochę ze swego uroku.

Orkiestra filharmoniczna tym razem odpoczywała. Przy fortepianie towarzyszył artystce prof. L. Urstein, którego artystyczny, czuły na wszystkie szczegóły wykonania akompanjament zestrajał się bardzo dobrze z swobodną interpretacją solistki.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Faust“ z „Nocą Walpurgji“.

Jutro ukaże się na scenie teatru Wielkiego po raz pierwszy całkowicie wznowiony piękny balet Rimskiego - Korsakowa „Szeherezada“. Przedstawienie uzupełnią balety: „Jezioro łabędzie“ i „Wesele na wsi“.

Teatr Narodowy. Dziś komedja J. Rączkowskiego „Polityka i miłość“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Bitwa pod Waterloo“.

W pełnym toku próby z „Cherubina z piekła“ J. Germana.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 8 potężny dramat w 5 aktach „Intryga i miłość“.

W czwartek premjera komedji, granej we wszystkich teatrach świata, zawsze z niebywałem powodzeniem, „Rewizor“ M. Gogola.

Jutro po raz ostatni „Intryga i miłość“.

Teatr Polski. Codziennie „Król“.

Teatr Mały. Codziennie „Mój ojciec miał słuszność“.

W próbach pod kierunkiem reż. Nowakowskiego komedja Verneuil'a „Orzeł czy reszka“.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie doskonała operetka Kolla „Królowa nocy“.

Teatr Nowości. Codziennie „Paryżanka“.

Qui Pro Quo. Codziennie „Puść go kantem“.

Perskie Oko. Codziennie „Pod sukienką“.

Teatr im. Fredry. Dziś krotochwila „Dom warjatów“.

Teatr „Eldorado“ (Hoża 29). Codziennie program „Jabym chciała tak codzień“. Początek godz. 7.15 i 9.15.

Teatr „Olimpja“ (Marszałkowska 114). Codziennie „Zapały miłosne“. Początek godz. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Ignacego Neumarka. Solistą będzie pianista Leo Sirota i wykona koncert c-moll Rachmaninowa. Część orkiestrowa zawiera Symfonję „Od wiosny do wiosny“ Noskowskiego i „Śmierć i wyzwolenie“ Straussa.

W niedzielę odbędzie się poranek, poświęcony muzyce polskiej. Współudział bierze orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Tadeusza Mazurkiewicza, p. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) Mieczysław Fliederbaum (skrzypce) i zespół uczennic szkoły śpiewu prof. Comte - Wilgockiej.

W niedzielę na popołudniowym koncercie symfonicznym, poświęconym Beethovenowi, wykonana będzie, między innemi, czwarta symfonja. Dyryguje p. Jerzy Bojanowski.

Koncert w Cyrku. PP. Kawecka, Dygas, Frenkiel Miecz., Zelwerowicz, Mokrzycka, Lewicka, Zahorska, Leska, Strońska, Mirska, Szymańska, Hryniewiczówna R., Jaracz, Kiepura, Michałowski, Mossakowski, Maszyński Frenkiel T., Zajlich, Zeidowski biorą udział w wielkim koncercie w sobotę dn. 23 b. m. o godz. 12 w nocy w Cyrku, dla uczczenia 45-letniej pracy suflerskiej w teatrze Narodowym p. Matyldy Braunowej.

Bilety nabywać już można u Chodowieckiego (Krak. Przedm. 9).

——::o::——

Z teatrów świetlnych

APOLLO. — Chaplin — poszukiwacz złota.

Opowiadano mi, że gdy film ten wyświetlano w Londynie, angielska publiczność dosłownie pokładała się ze śmiechu, to też nic dziwnego, że polska publiczność, jako obdarzona żywszem temperamentem, jeszcze huczniej wyraża swe zadowolenie. Nie pamiętam poprostu premjery tak często przerywanej żywiołowymi wybuchami oklasków i niepohamowanego śmiechu „do łez“.

X aktów z Chaplinem w roli głównej, reżyserji samego Chaplina. Film nietylko bogaty w humor, lecz jednocześnie pełen jaknajsympatyczniejszego liryzmu.

Chaplin, jako samotny poszukiwacz złota, zjawia się wśród śniegów Alaski, gnany gorączką złota, wędruje przez bezkreśne równiny, po górach (moment niezwykle efektowny: spotkanie z niedźwiedziem) i przez huragan zostaje zapędzony do samotnej chaty bandyty. Burza przynosi jeszcze jednego towarzysza i oto trzej ludzie zostają odcięci od świata. Chaplin omal nie zostaje pożarty przez jednego ze swych współtowarzyszów.

Wędrówka dalsza. Jakaś osada, dancing dziwaczny, typowy zresztą dla osiedlisk wychodźców i poszukiwaczy złota. I tu serce Chaplina zostaje przykute. Lekkomyślna dziewczyna kpi z nieśmiałego adoratora, nęcąc jednocześnie bogatszego wielbiciela. W noc Sylwestrową Chaplin, zarobiwszy kilka groszy przy kopaniu śniegu, czeka na ukochaną, która bawi się wesoło w towarzystwie innego. Los odwraca się nagle, bo dzięki przypadkowi, biedak otrzymuje list, adresowany do tamtego, w którym mieści się wyznanie miłosne. Chaplin upojony niespodziewanem szczęściem, wyrusza z towarzyszem na poszukiwanie zagubionego skarbu. I tu mieści się najwspanialszy pomysł reżyserski: obaj wędrowcy, wraz z chatą, zostają wiatrem przerzuceni na samą krawędź przepaści — i siedzą w chacie, która przy każdym ruchu pochyla się, grożąc zawaleniem. Wali się oczywiście dopiero w momencie, gdy obaj mieszkańcy stoją na ziemi. Skarb zostaje odnaleziony, Chaplin staje się miljarderem, narzeczona też się odnajduje i wszystko kończy się szczęśliwie.

Trudno wyliczać momenty najlepsze — reżyserja jest wprost kapitalna.

Ika.

——::o::——

SPORT.

ZAWODY SPORTOWE UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Jeszcze piłka nożna. — Zawody młodzieży szkolnej w Warszawie. — Łyżwiarskie mistrzostwo Lwowa. — Sensacja Zakopanego.

Ubiegła niedziela zapulsowała żywiej sportowo. Dotychczasowy stan pogody bowiem zmuszał sportowców do bezczynności; a jeśli był czas odpowiedni na organizowanie jakichkolwiek imprez, zaprzepaszczono go, nie wyzyskano należycie.

Oprócz sportów zimowych, kołatała się jeszcze onegdaj piłka nożna, która zasługuje rzeczywiście na utartą nazwę „nieśmiertelnika“.

A więc na boisku „Skry“, mimo b. ciężkiego terenu, odbył się mecz **Gwiazdy** przeciw **Czarnym,** zakończony wysokocyfrowem zwycięstwem pierwszej 7:0.

W **Poznaniu** rozegrano jeszcze spotkanie o puhar POZPN pomiędzy Wartą i Poznanją, zakończony porażką tej ostatniej w stosunku 8:0.

Pozatem sporty zimowe:

W **Warszawie,** oprócz meczu hokeyowego Polonja — WTŁ, który, jak donosiliśmy, przyniósł porażkę „łyżwiarzom“ — zorganizowano zawody dla młodzieży szkolnej w jeździe figurowej, które dały nast. wyniki: 1) Noskiewicz, 2) Pawelkiewicz, 3) Chrostkowski.

We Lwowie odbyły się mistrzostwa okręgowe w jeździe na łyżwach. W jeździe szybkiej święcił tryumf Kuchar Wacek, w jeździe figurowej inż. Kikiewicz.

Zakopane przeżyło sensację nielada. Dotychczasową mistrzynią świata i Polski w biegu narciarskim 8 klm. p. Zientkiewiczową zwyciężyła 14-letnia zawodniczka **panna Polankówna.** Mistrzostwo narciarskie Zakopanego uzyskał Gąsienica — Sieczko, bijąc trenera Stolpego. **M. K.**

PZPN i księgi Polonji.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zwrócił się do WOZPN z prośbą o wywarcie nacisku na Polonję warszawską, aby ta nadesłała swoje księgi klubowe do Krakowa, celem dokonania tam „fachowej“ rewizji. Jednocześnie z KOZPN komunikują nam, że rewizja ksiąg kasowych i buchalteryjnych ozołowych klubów krakowskich, dokonana przez delegatów KOZPN, nie wykazała żadnych śladów profesjonalizmu!!!

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski.

W dniach 30—31 b. m. odbędą się we Lwowie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski na rok 1926. Zawody organizuje Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Program zawodów obejmuje jazdę szybko, figurową i taniec parami.

Mistrzostwo Europy w hokeyu na lodzie.

Ostatnie rozgrywki finałowe o mistrzostwo Europy w hokeyu na lodzie przyniosły nast. wyniki: Austrja — Czechosłowacja 1:0, oraz Szwajcarja — Wielkobrytanja 7:4. Wobec tego, że zarówno Austrja, jak i Czechosłowacja mają równą ilość gier i punktów, zachodzi konieczność dodatkowej rozgrywki, która wyłoni mistrza Europy.

Pokwitowania

Na fundusz prasowy „Robotnika“.

Pracownicy drukarni „Robotnika“ podwyżkę płacy od 7.X 25 r. do 2.I 26 r. — zł. 491.47.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI.